

SŁOWO POLSKIE

Rok VII. Nr 132 (1932)
Wydanie A B C

Niedziela 1, poniedziałek 2 czerwca 1952 r.

Dziś 6 stron
Cena 15 groszy

Dziś w dniu Święta Ludowego pracujący chłopci całej Polski manifestować będą swą nieugiętą wolę walki o pokój i Plan 6-letni

CHŁOPI w gromadach i spółdzielniach produkcyjnych oraz robotnicy rolni w PGR-ach godnie przygotowali się do tegorocznego Święta Ludowego.

W tym dniu wielkiej mobilizacji mas pracujących wsi do wzmocnienia walki o umocnienie pokoju i wykonanie zadań Planu 6-letniego chłopcy uczą rocznicę walk i strajków chłopskich — krwawych wypadków w Łapanowie, Jadowie, w Lubli, w Wólce pod Lasem, w Daleszycach, w Krzeszowicach, w Kasince Małej i w wielu innych miejscowościach, znanych z wystąpień chłopskich przeciwko rządowi obywatelsko-kapitalistycznym, przeciwko terrorowi sanacji.

W gminach i gromadach, gdzie będą odbywać się manifestacje, ludność ubiera domy zielenią, przegotowuje i rozwiesza wielkie transpa-

(Dokończenie na str. 2) **A**

Nasze budżety są wyrazem pokojowej rozbudowy

gospodarczej

ich budżety — narzędzia

bezwalnego

wzrostu mas

Budżet Wrocławia wyrazem naszych osiągnięć

w walce o podniesienie dobrobytu i kultury mas pracujących

W DNIU wczorajszym odbyła się IV Sesja Miejskiej Rady Narodowej we Wrocławiu. Tematem całodziennych obrad była sprawa uchwalenia budżetu i planu gospodarczego miasta Wrocławia na rok 1952. Otwarcia sesji dokonał przewodniczący Prezydium MRN Józef Barczyk, który powitał zebranych na sali przedstawicieli komitetów Wojewódzkiego i Miejskiego PZPR, przedstawników pracy oraz radnych.

Na przewodniczącego obrad wybrany został jednogłośnie radny MRN ob. Ciosek.

Na wstępie zebrani uchwalili rezolucję, protestującą przeciwko bezprawnemu aresztowaniu przywódcy francuskiej klasy robotniczej, Jacques Duclos.

— Kategorycznie żądamy uwolnienia sekretarza Komunistycznej Partii Francji.

Pozdrawiamy walczący z uciskiem imperialistycznym pracujący lud Francji — głosiła uchwalona rezolucja.

Referat zasadniczy wygłosił przewodniczący Prezydium — Józef Barczyk.

— Budżet i plan gospodarczy naszego miasta — powiedział referent — jest wyrazem osiągnięć klasy robotniczej i ma na celu zapewnienie miastu zasobów finansowych dla dalszego rozwoju podstaw socjalizmu, podniesienia dobrobytu i kultury mas pracujących.

(Dokończenie na str. 5)

Wspaniały triumf pokojowego budownictwa MOSKWA JEST OD W CZORAJ PORTEM 5 MÓRZ

Dwie siostrzane rzeki rosyjskie
Wołga i Don podały sobie dłonie

Moskwa.
AGENCJA TASS podaje, że dnia 31 maja 1952 r. wody rzeki Don po przepłynięciu 100-kilometrowej trasy wołżańsko-donowskiego kanału żeglownego połączyły się z Wołgą. Urzeczywistniły się odwieczne marzenia narodu rosyjskiego o połączeniu dwóch wielkich rzek. Wołga otrzymała dostęp do Morza Azowskiego i Morza Czarnego.



MOTOCYKLOWE jazdy terenowe cieszą się w Związku Radzieckim wielką popularnością. Na starcie zawodów stają zawsze liczne rzesze sportowców, wśród których nie brak kobiet i młodzieży.

Na zdjęciu: Uczestniczka jazdy terenowej, zorganizowanej na początku maja pod Moskwą, robotnica moskiewska Anna Filina z Zrzeszenia Sportowego „Trud”.

Foto — CAF

Zbiórka pieniędzy na budowę Domu Chłopa w Warszawie

1 CZERWCA br., w dniu obchodu Święta Ludowego, odbędzie się publiczna zbiórka pieniędzy na budowę Domu Chłopa w Warszawie. Zbiórka ta przeprowadzona zostanie we wszystkich powiatach, gminach i gromadach, z wyjątkiem miast wojewódzkich.

POŁĄCZENIE Wołgi i Donu wieńczy ogromne prace przeprowadzone w latach władzy radzieckiej nad rekonstrukcją i budową szlaków żeglownych łączących Morze Białe, Bałtyckie i Kaspijskie z Morzem Azowskim i Czarnym oraz nad stworzeniem tranzytowego szlaku wodnego między 5 morzami europejskiej części ZSRR. Z dniem 31 maja 1952 r. stolica ZSRR — Moskwa stała się portem 5 mórz (Białego, Bałtyckiego, Kaspijskiego, Azowskiego i Czarnego).

Zakończenie budowy 100-kilometrowego wielkiego kanału Wołga-Don — jest jeszcze jednym wielkim triumfem pokojowej pracy ludzi radzieckich. Podczas, gdy amerykańscy imperialiści knują wojenne spiski i układy, rozpętały wyścig zbrojeń, dążąc do wywołania nowej wojny światowej, ludzie radzieccy oddają się całkowicie twórczej pokojowej pracy. Wnoszą wielkie budowle komunizmu.

Naród polski protestuje przeciwko bezprawnemu aresztowaniu

Jacques Duclos i domaga się natychmiastowego uwolnienia go

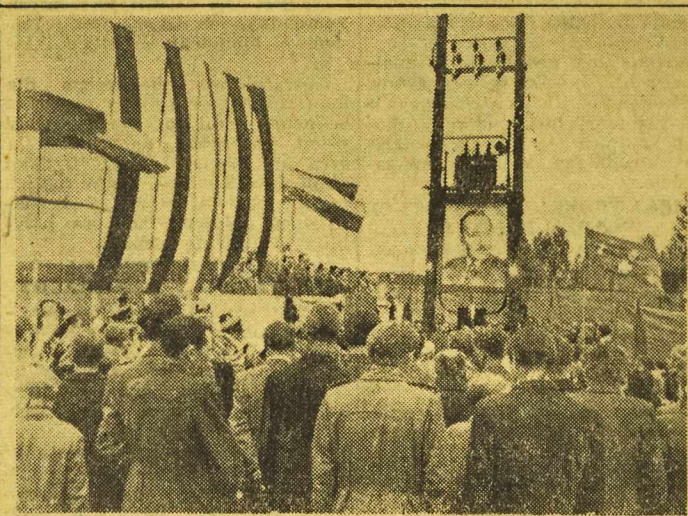
W ZWIĄZKU z bezprawnym aresztowaniem na rozkaz amerykańskich okupantów przez reakcyjny rząd Pinay'a, wielkiego patrioty francuskiego, sekretarza Francuskiej Partii Komunistycznej, Jacques Duclos, do Francji wysłane zostały z Polski następujące depesze protestacyjne:

Kluby poselskie Sejmu Ustawodawczego RP. wystosowały do Edonarda Herriota, przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego Republiki Francuskiej depeszę podpisaną przez przewodniczących wszystkich klubów poselskich, w której czytamy m. in.:

„Posłowie Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej są głęboko dotknięci naruszeniem nietykalności poselskiej Jacques Duclos, przedstawiciela ludu francuskiego, tego ludu, który na gruzach Bastylli proklamował zasadę nietykalności przedstawicielstwa ludowego. W aresztowaniu posła Jacques Duclos widzimy niebezpieczny zamach na prawa przedstawicielstwa ludowego, jak również brutalny akt gwałtu w stosunku do tych, którzy w imię najwyższych interesów Francji i całej Europy walczą przeciwko odradzeniu pod dyktando USA faszystwu, przeciwko uzbrojeniu agresywnego imperializmu niemieckiego.

Oczekujemy, Panie Przewodniczący, że dołożą Pan energicznych starań dla natychmiastowego uwolnienia deputowanego Jacques Duclos”.

(Dokończenie na str. 2-e) **B**



W DNIU 25 maja br. odbyło się w woj. kosiński w pow. bytowskim uroczyste zakończenie elektryfikacji gromad: Przewóz, Kłęczno, Orłowa-Dąbrowa i Czarna-Dąbrowa, zamieszkałych przez ludność autochtoniczną.

W czasie uroczystości, która przekształcała się w wielką manifestację okolicznych chłopów, mieszkańców nowozelektryfikowanych gromad zobowiązali się przodować w wykonywaniu swych obowiązków wobec państwa, sprawnie przeprowadzić sianokosy i żniwa, wykonać plan dostaw żywności w 200 proc. i pracować jeszcze lepiej niż dotychczas nad budową szczęśliwej przyszłości i siły ludowej Ojczyzny.

Na zdjęciu: Uroczystości z okazji zakończenia elektryfikacji gromad pow. bytowskiego.

CAF — fot. Cella.

Brutalne najście faszystów Pinay'a na lokale organizacji demokratycznych
Policjanci splądrowali siedzibę KC FPK

Paryż
W SOBOTE w godzinach rannych w reżim Pinay'a stosując się do życzeń swych mocodawców amerykańskich, przystąpił do nowej akcji przeciwko francuskim organizacjom demokratycznym. W stolicy i na prowincji silne oddziały policyjne dokonały brutalnego najsicia na lokale Komunistycznej Partii Francji, Rady Obrony Pokoju, Frontu Narodowego, organizacji związkowych i różnych stowarzyszeń demokratycznych. Zastosowano przy tym najbrutalniejsze metody faszystowskie.

W EDŁUG relacji dziennikarskich najście policji na gmach KC Komunistycznej Partii Francji przy ul. Chateaudun miało następujący przebieg:

O godz. 7.30 rano przybyło tam 15 samochodów z policjantami oraz 2 specjalne wozy radiowe. Pobliski plac został całkowicie otoczony. Silny kordon policji stanął u wejścia do siedziby Komitetu Centralnego. Ogółem uczestniczyło w akcji 450 umundurowanych policjantów i około 50 policjantów w ubraniach cywilnych. Również na dachach sąsiednich domów ulokowały się patrole policyjne.

(Dokończenie na str. 2-e) **C**

Głęboką miłość do Polski Ludowej i Prezydenta B. Bieruta manifestują

namłodzi obywatele w Międzynarodowym Dniu Dziecka

W DNIU 31 maja, w przeddzień Międzynarodowego Dnia Dziecka, odbyły się na terenie całego kraju liczne akademie, zloty młodzieży i występy zespołów artystycznych.

Na wszystkich tych imprezach młodzież manifestowała swą głęboką miłość do Polski Ludowej i jej Pierwszego Obywatela Prezydenta Bieruta, oraz zademonstrowała swą nieugiętą wolę walki o pokój.

W radosnych, beztrudnych zabawach i igrzyskach wzięły udział dziesiątki tysięcy młodych obywateli.

W ZWIĄZKU z Międzynarodowym Dniem Dziecka przyznane zostały doroczne nagrody prezesa Rady Ministrów za twórczość artystyczną dla dzieci i młodzieży.

Nagrody przyznano: w dziedzinie literatury — Lucynie Krzemienieckiej;

w dziedzinie plastyki — Janowi Marciniowi Szancerowi;

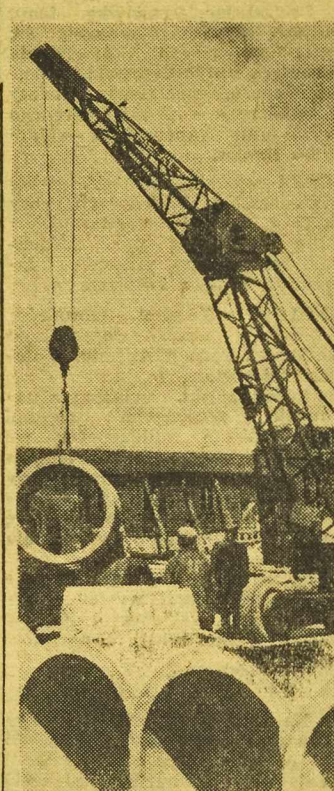
w dziedzinie muzyki — Feliksowi Rybickiemu.

Niezależnie od powyższych nagród jury postanowiło wyróżnić Zofię Marchlewską.

Niech szybciej rosną domy ukochanej Warszawy
Dołnośląscy kamieniarze odpowiadają na apel budowniczych MDM

KOMUNIKAT Polskiej Agencji Prasowej oznajmił przed kilkoma dniami mieszkańcom całej Polski radosną wieść: na MDM-ie, Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, wykłity wiechy. Na 19 dni przed terminem. Ileż zapalu trzeba było włożyć w ten wielki, twórczy wysiłek. Ileż umiłowania Warszawy, stolicy wyrastającej z cmentarzyska gruzów na wspaniałą i piękną niż ogień.

LUDZIE MDM



WŁADYSŁAW Ostatek ma 32 lata. W zyciorysie, w rubryce — zawód — pisze o sobie zwięźle: murarz. Ale wszyscy, nie tylko koledzy po fachu, wszyscy warszawianie wiedzą, że Ostatek to nie taki sobie zwyczajny murarz. Tytuł najlepszego w zawodzie, 505 procent wykonywanej normy i 4.600 dziennie kładzionych cegieł kresła sylwetkę człowieka.

Nie wierzone początkowo w 505 procent normy. — Chyba partaczcy — myślnie wśród murarzy. Ale Ostatek nie partaczcy. Przekonali się o tym niewierni Tomasz, kiedy przybyli na odciniek Ostatek, aby spionować i spojzować wzniesiony przez niego mur, aby sprawdzić jakość pracy kolegi.

Krecono z podziwem i zazdrością głowami. Piękna, szlachetna to zawód. — Kto z nas tak potrafi? — mówiono na głos, szeptem, powtarzano w myślach. A Władysław Ostatek z wysokich rusztowań 10-

(Dokończenie na str. 2.) **D**

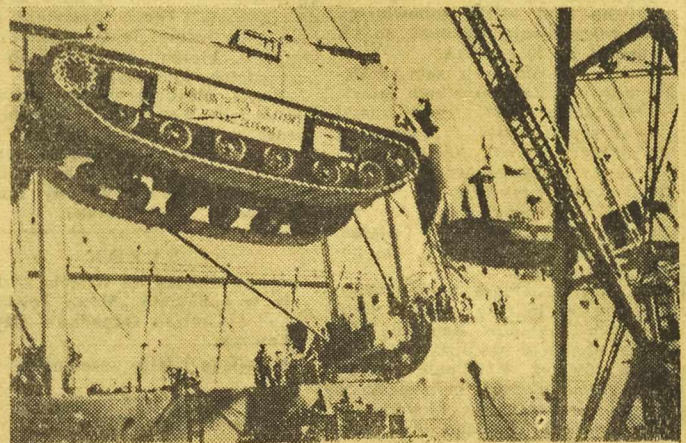
Makulatura cennym surowcem dla naszego przemysłu
— pisze cb.
Zygmunt Kortylewicz

NA WSTĘPIE dzisiejszej skrzynki podajemy listę dzisiejszych przodowników konkursu. Są nimi: Stanisław Kamaś z Wrocławia, Jan Tomczak z Wrocławia, który nadesłał dalszych 38 kuponów, Halina Musiałowska z Lesznic, Wojciech Bański z Wrocławia, Michał Legutko z Malczy, Jerzy Dreher, Mieczysław Kulesz i Józef Mazur z Wrocławia.

Jako drukarz zdaje sobie dobrze sprawę — pisze ob. Zygmunt Kortylewicz — jak cennym surowcem dla naszego przemysłu jest makulatura. Z każdej starej gazety będą nowe gazety, nowe książki, podręczniki szkolne.

(Dokończenie na str. 2-e)

CAF — fot. Baranowski.



STANY Zjednoczone, realizując swe dążenia do rozpętnania nowej wojny, zwiększają stale transporty broni i sprzętu wojennego dla Europy zachodniej.

Na zdjęciu: Ładowanie na okręt amerykański w Norfolk (Wirginia) czołgów, przeznaczonych dla Francji. Fot. — CAF



Głos prawdziwych Włoch

W YNIKI wyborów włoskich nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do tego, iż agentura imperializmu amerykańskiego na półwyspie Apenińskim — chadecja, coraz bardziej stacza się na dno bankructwa. W samym tylko Rzymie partia chrześcijańska - demokratyczna straciła ponad 260 tys. głosów w porównaniu z wynikami wyborów parlamentarnych w roku 1948, podczas gdy na blok ludowy padło o 70 tys. głosów więcej niż wówczas. W Neapolu blok lewicy uzyskał o 37 tys. głosów więcej niż w 1948 roku. Na południu, gdzie wielki procent analfabetyzmu i propaganda reakcyjnego kleru żerująca na ciemności ludu stwarzały dogodne warunki dla przedwyborczej agitacji chadecji, nastąpiło wielkie przegrupowanie sił na korzyść lewicy. Fakt ten ma wielką wymowę polityczną. Podkreślił to Palmiro Togliatti, oświadczył w wywiadzie udzielonym dziennikowi „Paese Sera”: „Włochy zaczynają się odradzać dzięki temu, że na scenę polityczną obok sił demokratycznych Włoch północnych wystąpiły obecnie siły demokratyczne Włoch południowych, które wraz z całym narodem rozumieją konieczność odrodzenia społecznego oraz pokoju.

Kampania wyborcza odbywała się w warunkach niebywałej nagonki chadecji sprzymierzonej z neofaszystami przeciwko siłom postępu. Nie zabrakło tam niczego: ani „kiełbasy wyborczej”, w postaci podwyżki płac dla robotników odmawiających udziału w strajkach, ani demagogicznych, prowokacyjnych wystąpień chadecyjnych przywódców, ani publicznego wyklinalnia z ambon wszystkich tych, którzy osmieliliby się głosować na blok ludowy. Nie cofnięto się nawet przed najordynarniejszym nadużyciem uczuć religijnych ludności, nagrywając na taśmę dzwłkową rzekomy głos Madonny, wzywającą do głosowania na chadecję!

Ta obrzydliwie wywyższona komedia nie odniosła jednak zamierzonego skutku, naród włoski bowiem domaga się oprócz słów — czynów. Program partii komunistycznej i sprzymierzonych z nią partii lewicowych przyrzeka narodowi tętniącą pracą fabryki, chleb i ziemię dla bezrolnych chłopów, likwidację baz wojskowych — położenie kresu panoszeniu się na ziemi włoskiej nienawistnych amerykańskich mundurów. A masy włoskie wiedzą już, że program taki nie jest czczą obietnicą, gdy lud sam decyduje o potrzebach, blok lewicy nie potrzebował więc uciekać się do „cudów”, aby zapewnić sobie tak imponującą ilość głosów w wyborach. Naród włoski uczynił wybór świadomie i w pełnym poczuciu odpowiedzialności za losy Włoch, które zależą od jego woli. „Przystępujemy do pracy — oświadczył Togliatti — by utrwalić nasze poważne sukcesy, które uocmowiły w nas wiarę w naród włoski, w jego dojrzałość i umiejętność prowadzenia coraz bardziej stanowczej walki o swe prawa.”

Wraz z narodem włoskim walczą podejmującą dziś ze zdwojoną siłą narody ujarzmione przez imperialistów; wyniki wyborów we Włoszech, demonstracje w Essen i Paryżu, wykazują, że siły obozu pokoju, które wychodzą dziś naprzeciw ciemnym mocom faszystów i wojny polejniejszej są niż kiedykolwiek.

W dniu Święta Ludowego

Na leżących wleczach i masówkach masy pracujące Polski w dalszym ciągu z najwyższym gniewem i oburzeniem piętnują jednocześnie akty gwałtu i wsieklełości zbrodniczych rządów Francji — pachółków imperializmu amerykańskiego, którzy uwieczili plamiennego przywódcę francuskiej klasy robotniczej, sekretarza Komunistycznej Partii Francji Jacques Duclos oraz wybitnego literata laureata Nagrody Stalinskiej, naczelnego redaktora „L'Humanite” Andre Stilla.

W ZWIĄZKU ze Świętem Ludowym Prezydent R. P. Bolesław Bierut odznaczył Krzyżami Zasługi 235 działaczy chłopskich — uczestników walk chłopskich, przeciwko faszystowskiemu rządowi sanacji i zasłużonych w pracy dla Polski Ludowej. Złote Krzyże Zasługi Prezydent Bierut przyznał 6 działaczom. Srebrne Krzyże Zasługi — 106 i Brązowe Krzyże Zasługi 123 działaczom.

PRZYBYCIE DELEGACJI CHŁOPÓW NRD

W DNIU 31 maja br. przybyła do Warszawy delegacja chłopów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która weźmie udział w obchodach Święta Ludowego.

Więcej hektarów i więcej z hektara DLA POLSKI I DLA POKOJU

Fragmenty przemówienia radiowego które wygłosił sekretarz NKW ZSL poseł A. Juszkiewicz w przeddzień Święta Ludowego

W PRZEDDZIEŃ Święta Ludowego sekretarz NKW ZSL — pos. Aleksander Juszkiewicz wygłosił przemówienie radiowe poświęcone tegorocznym obchodom Święta.

W NOWYCH warunkach, jakże odmiennych od dawnych, obchodzi dziś Święto Ludowe wieś pracująca — mówił pos. Juszkiewicz. W wyniku przeprowadzonej reformy rolnej naprawiona została wiekowa krzywda chłopska, zlikwidowane zostało obszarństwo. Z przeludnionych wsi miliony chłopów z rodzinami przesiedlili się na Ziemię Zachodnią i do miast, do przemysłu, znajdując tam zatrudnienie, chleb i kulturalne warunki życia. Zlikwidowana została plaga analfabetyzmu, a setki tysięcy synów i córek chłopskich studiują dziś lub już ukończyły studia w szkołach średnich i wyższych i znalazły zatrudnienie w zdobytych zawodzie.

DZIĘKI TROSKLIWEJ POLITYCE WŁADZY LUDOWEJ

O SIĄGNIĘCIA te stały się możliwe dzięki troskliwej polityce władzy ludowej i dzięki temu, że wzrósł znacznie dobrobyt na wsi. Pracujący chłopci uwolnieni zostali od zmyru lichwiarskich długów. Mimo pewnych trudności w zaopatrzeniu wsi w niektóre de-

Naród polski protestuje przeciwko aresztowaniu Jacques Duclos

(Dokończenie ze str. 1).

W DEPESZY CRZZ wysłanej do Prezydenta Republiki Francuskiej Vincentego Auriola czytamy: Centralna Rada Związków Zawodowych w imieniu milionów robotników i pracowników protestuje jak najenergiczniej przeciwko bezprawnemu i haniebnemu aresztowaniu Jacques Duclos, przewodniczącego frakcji parlamentarnej KPF b. wiceprzewodniczącego Francuskiego Zgromadzenia Narodowego.

Protestując przeciwko temu aktowi gwałtu domagamy się natychmiastowego uwolnienia bohatera antyhitlerowskiego ruchu oporu, wielkiego patrioty i bojownika o pokój, wiernego syna ludu francuskiego — Jacques Duclos.

CRZZ wysłała również depesze do Generalnej Konfederacji Pracy (CGT) z wyrazami solidarności z walką prowadzoną przez francuskich robotników przeciwko faszystowskiemu Pinay'a i Ridgway'a.

POLSKI Komitet Obrony Pokoju wysłał depeszę do Prezydenta Francji Auriola. W depeszy tej czytamy m. in.:

Naród polski, związany z narodem francuskim wzajemną przyjaźnią i solidarnością we wspólnej walce o pokój, potępia jak najostreż ten niesłychany akt gwałtu, wymierzony przeciwko pokojowi i domaga się natychmiastowego uwolnienia Jacques Duclos.

Depesze protestacyjne na ręce prezydenta Francji wysłali również m. in.: Związek Literatów Polskich i Zrzeszenie Prawników Polskich.

Krótkie wiadomości ZE ŚWIATA

Na leżących wleczach i masówkach masy pracujące Polski w dalszym ciągu z najwyższym gniewem i oburzeniem piętnują jednocześnie akty gwałtu i wsieklełości zbrodniczych rządów Francji — pachółków imperializmu amerykańskiego, którzy uwieczili plamiennego przywódcę francuskiej klasy robotniczej, sekretarza Komunistycznej Partii Francji Jacques Duclos oraz wybitnego literata laureata Nagrody Stalinskiej, naczelnego redaktora „L'Humanite” Andre Stilla.

Dzięki zobowiązaniu i współzawodnictwu Złotowemu cała załoga pakowni, a wśród niej pakowaczki: M. Klińska, H. Jakubowska, K. Otolińska i inne — dały w ciągu 5 dni dodatkowo 12 tys. sztuk papierosów.

MŁODZIEŻOWA załoga jednego z oddziałów fabryki sztucznej jedwabiu w Chodakowie, realizując podjęte zobowiązania złotowe, wprowadziła u siebie metodę pracy Zandarowej. Wprowadzenie tej metody pozwoliło na dalsze zwiększenie wydajności pracy całego oddziału.

W nasze Święto Ludowe, oddając hołd tym, co krew oddali za sprawę władzy ludu, uczymy też tych, którzy najlepiej wykonują ich testament — uczymy chłopów, przodowników pracy, którzy podnoszą produkcję rolną i wykonując z honorem obowiązki wobec Państwa, umacniają naszą Ludową Polskę, o którą tamci walczyli.

Uczel też nasze Święto Ludowe tych, którzy śmiało sięgnęli po nowe życie budując spółdzielnie produkcyjne, stanowiące jedyną gwarancję tego, że zniknie bezprowtne nędza, ciemnota i zacofanie wsi — że ostatecznie rozprostują się plecy wiejskiego ludu pracującego, że dobrobyt i kultura zawitają do każdej chłopskiej chaty i pozostaną w niej na zawsze.

Masy chłopskie, bezpartyjni, ZSL-owcy i PZPR-owcy wierni tradycjom wspólnych walk wyzwoleńczych klasy robotniczej i chłopów manifestować będą na rzecz braterskiego sojuszu robotniczo - chłopskiego, który jedynoczy dziś cały lud pracujący miast i wsi pod wodzą klasy robotniczej i partii do walki o wolność i potęgę Ojczyzny, o lepsze życie robotników i chłopów, o pokój i socjalizm.

Oczy budowniczych Warszawy zwrócone są na kamieniarzy D. Śląska którzy stoją przed wielkim egzaminem

(Dokończenie ze str. 1).

botniczej dzielnicy mieszkaniowej rzucił wezwanie: zwiększmy wysiłek, budujmy szybciej. Niech rosną mury socjalistycznego miasta, bohaterkiej, ukochanej Warszawy.

DOLNY ŚLĄSK — WARSZAWIE

BOGATY jest wkład Dolnego Śląska w budowę stolicy. Czołowe miejsce w kraju w świadczeniach na FOS, tysiące wagonów cegieł odzyskanych z rumowisk i, co najważniejsze — serca wszystkich mieszkańców ziem nad Odrą i Nysą bijące zgodnym rytmem gorącej miłości. Dolny Śląsk — Warszawa, Wrocław — miasto bohaterów, dolnośląska klasa robotnicza — klasie robotniczej stolicy.

Piękne są elewacje z granitu i piaskowca zdobiące najwspanialsze budowle Warszawy. I dla nikogo nie jest tajemnicą, że ten nieodłączny element piękna nowej stolicy, to właśnie dar Dolnego Śląska, dar dolnośląskich kamieniarzy.

Bluki mieszkalne Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej zdobne będą piaskowymi i granitowymi elewacjami, schody zewnętrzne granitem, wnętrza świetlic, przedszkoli, sklepów — marmurem. Wspaniałe kandelabry na ulicach i placach MDM-u ozdobią będą również szlachetnym kamieniem z dolnośląskich kamieniołomów.

Bo nowa Warszawa, bo Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa to nie tylko nowe domy. To osiągnięcie nauki polskiej, która wzorując się na przebogatyach doświadczeniach nauki Kraju Rad

W realizacji Czynu Złotowego rosną szeregi młodych przodowników budowniczych Polski Ludowej

Z KAŻDYM dniem rośnie fala zobowiązań, podejmowanych przez tysięczne rzesze młodzieży miast i wsi dla uczczenia Złotu Młodych Przodowników - Budowniczych Polski Ludowej.

W ŁODZI stalownicy i budownicowie huty im. Bolesława Bieruta w Częstochowie, dla uczczenia Złotu postanowili dać dodatkowe wytopy stali oraz przyspieszyć budowę nowych obiektów tej huty.

M. in. młodzieżowa Brygada Czesława Maty, obsługująca jeden z martenów nowej stalowni, wykona do dnia Złotu 25 zbytkoślowych wytopów.

Pakownia Radomskiej Wytwórni Papierosów była do niedawna „wąskim gardłem” produkcji, nie nadążając za tempem pracy innych działów.

Dzięki zobowiązaniu i współzawodnictwu Złotowemu cała załoga pakowni, a wśród niej pakowaczki: M. Klińska, H. Jakubowska, K. Otolińska i inne — dały w ciągu 5 dni dodatkowo 12 tys. sztuk papierosów.

MŁODZIEŻOWA załoga jednego z oddziałów fabryki sztucznej jedwabiu w Chodakowie, realizując podjęte zobowiązania złotowe, wprowadziła u siebie metodę pracy Zandarowej. Wprowadzenie tej metody pozwoliło na dalsze zwiększenie wydajności pracy całego oddziału.

W TYSIĄCACH gromad, w spółdzielniach produkcyjnych oraz w PGR-ach i POM-ach, młodzież podejmuje zobowiązania podniesienia produkcji rolnej i wzmocnienia pracy kulturalno - oświatowej. M. in. w pow. mławskim do współzawodnictwa przedzłotowego przystąpiło ponad 3.700 młodzieży wiejskiej, która podjęła cenne zobowiązania w zakresie prac polowych oraz walki z chwastami i szkodnikami roślin.

Brutalne najście faszystów Pinay'a na lokale organizacji demokratycznych

Policjanci splądrowali siedzibę KC FPK

(Dokończenie ze str. 1)

Policja wylamała główną bramę i wtargnęła do gmachu, trzymając w pogotowiu automaty. Następnie rozpoczęła się rewizja we wszystkich biurach. Wyważono przy tym drzwi do poszczególnych części gmachu, a obecnych na miejscu urzędników zamknięto brutalnie w jednym pokoju. Skonfiskowano i wywieziono samochodem ciężarowym liczne dokumenty i wiele literatury partyjnej. Kilkaście osób aresztowano.

W podobny sposób odbyło się najście policji na lokal federacji KPF departamentu Sekwany. I tam policja, po przybyciu na miejsce w kilkunastu samochodach, wylamała bramy i wdarła się do biur. Zabierano wszystkie akta, przeszukano dokładnie wszystkie biura, w szczególności biura posłów komunistycznych.

Wielogodzinna, niemniej brutalna rewizja przeprowadzona została w siedzibach Krajowej Obrony Pokoju, Frontu Narodowego, w lokalach organizacji związkowych i w

lokalach wielu organizacji społecznych. KOMUNIKAT BIURA POLITYCZNEGO

PARYŻ. DNIA 30 maja pod przewodnictwem Marcel Cachin obradowało Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej. W opublikowanym po posiedzeniu komunikacie Biuro Polityczne FPK podkreśliło z zadowoleniem olbrzymi zasięg manifestacji narodowych w dniu 28 maja. Biuro Polityczne piętnuje jednocześnie prowokacyjne zachowanie się wchysty Pinay'a i jego ministrów wobec demonstrujących przeciwko Ridgway'owi patriotów, jak również prowokacyjne zachowanie się pism rządowych, które nieustannie udzielają zachęty bojówkarzom z RPF i innym mordercom. Biuro Polityczne składa hołd pamięci robotnika algierskiego, zabitego trzema kulami z rewolweru delatogo, że pragnął pokoju i wszystkim rannym i uwięzionym za udział w manifestacji przeciwko Ridgway'owi.

W drugiej części komunikatu Biuro Polityczne FPK stwierdza, że reakcyjny rząd wchysty Pinay'a bezprawnie aresztując ukochanego przywódcę klasy robotniczej i ludu francuskiego, Jacques Duclos, zastosował klasyczne metody prowokacji podżegaczy wojennych, takie jak zamordowanie Jauresa, podpalenie Reichstagu i represje antykomunistyczne w 1939 r.

„Ministrowie wchysty Pinay'a — czytamy w komunikacie — znając stan zdrowia tow. Duclos, spodziewają się, że więzienie będzie dlań grobem. Dlatego akcja protestacyjna o uwolnienie Duclos winna rozwijać się natychmiast. Trzeba uwolnić Duclos i unieemożliwić podżegaczom wojennym podpalenie świata o zamordowaniu naszego towarzysza w więzieniu”.

DUCLOS ZŁOŻYŁ SKARGĘ W SĄDZIE APELACYJNYM

BRONCY Jacques Duclos adwokaci Villard i Nordmann wręczyli prezesowi sądu apelacyjnego Roussetet skargę Jacques Duclos.

Duclos stwierdza w tej skardze, że został aresztowany wbrew wyrażonym postanowieniom art. 22 konstytucji, który gwarantuje mu netykalność jako posłowi do Zgromadzenia Narodowego. Duclos podkreśla, że wytoczone mu oskarżenie (rzekomy udział w spisku przeciw „wewnętrznej bezpieczeństwu państwa”) jest pozbawione wszelkich podstaw.

W zakończeniu Duclos składa skargę przeciw wszystkim osobom, które brały udział w jego bezprawnym aresztowaniu.

CAŁEJ Francji i z różnych krajów świata napływają dalsze doniesienia o manifestacjach solidarności z Jacques Duclos — ofiarnym przywódcą klasy robotniczej.

Skrzynka konkursowa Dziś przodownikami konkursu „Słowa” są Stanisław Kamaś i Józef Burakowski

(Dokończenie ze str. 1).

Gertruda Pazola, która jak pisze — chciałaby wygrać motocykl, dostarczyła tylko szmaty. Zapytuje ona, czy koniecznie trzeba odstawić i makulaturę i szmaty, czy też wystarczy same szmaty lub tylko makulatura.

Oczywiście, że wystarczy tylko szmaty. Każdy powinien odstawić do zbiornicze odpady użytkowe, które są w jego posiadaniu.

Ob. Marian Leksan już nie pierwszy raz bierze udział w konkursach „Słowa”. Jednak dotychczas nie dopisywało mu szczęście.

Dostarczył do zbiornicy 14 kg makulatury — pisze on w liście do redakcji. Teraz pozostaje mi czekać na losowanie i na odrobinę szczęścia, którego brak mi było w poprzednich konkursach.

Wśród młodzieży szkolnej przoduje na razie Wałbrzych. Codziennie do redakcji napływa po kilkadziesiąt listów z kuponami od uczniów szkół wałbrzyskich. Za mały jest udział młodzieży szkolnej Jeleniej Góry, Świdnicy i Środy Śląskiej.

KUPON

upoważniający do wzięcia udziału w konkursie „Słowa Polskiego” i Centrali Odpadków Użytkowych. Nazwisko i imię uczestnika Adres Płóć załączonych kuponów C. O. U., stwierdzających zdanie makulatury szmat

RYSZARD SKAŁA

W imię życia i szczęścia dzieci

ROZESMIANE biegają po parkach za piłką, uczą się w obszernych widnych klasach, śpią bezpiecznie w wózkach w cieniu drzew, rysują przy niskich stolikach w słonecznych, kolorowych przedszkolach — beztrudnie i szczęśliwie — dzieci Polski Ludowej.

Czy może być coś droższego, coś bardziej ukochanego — od dziecka? Bezbronne, małe, pełne wdzięku — wyzwała w nas ogrom tkliwości i serdeczności, wywołuje najczulsze słowa i najcieplejsze uśmiechy. Białe, żółte, czarne matki — wszystkie jednakowo mocno kochają swoje maleństwa.

Dziecko — to nie tylko nasz własny, osobisty skarb, to w nie

dalekiej przyszłości obywatel, który zastąpi nas w pracy.

ICH WIELKIE ŚWIĘTO

PIERWSZEGO czerwca dzieci i dorośli — wszyscy z radością świętować będą Międzynarodowy Dzień Dziecka. Dzień ten jest potężną manifestacją mas pracujących całego świata w imię pokoju, w imię bezpieczeństwa dzieci, ich radości, w imię pokojowego budownictwa.

Dlatego dzień 1 czerwca będzie wielką manifestacją uczuć miłości dla dzieci całego świata i uczuć głębokiej nienawiści do podżegaczy wojennych, do tych, co zarzaskami dżumy, cholery i tyfusu zarażają dzieci koreańskie.

U NAS RADOŚĆ

MIĘDZYNARODOWY Dzień Dziecka będzie u nas tak, jak w Związku Radzieckim i w całym świecie demokratycznym — wesoło i radośnie obchodzony. Wesoło będą się dnia tego bawić dzieci na kiermaszach, gdzie będą loterie książkowe i teatry kukielkowe, wycieczki na hulajnogach i spotkania z literatami, a wieczorem — ogniska.

W całym kraju — w najmniejszym miasteczku, w naj-

odleglejszej wsi — dzieci bawić się będą beztrudnie.

Międzynarodowy Dzień Dziecka jest podsumowaniem naszych osiągnięć w dziedzinie opieki nad dzieckiem. Poważny jest nasz dorobek w walce o szczęście dziecka, o jego radość, beztrudny uśmiech, o to, by nie było u nas dzieci głodnych, nie mogących się uczyć. W ósmym roku istnienia naszej Ludowej Polski nie ma u nas już dzieci nie objętych szkołą, powstają coraz liczniejsze kina dziecięce, teatry, czytelnie, wznoszą się nieznanne w ustroju kapitalistycznym wspaniałe Pałace Młodzieży, Młodzieżowe Domy Kultury, Domy Harcerza. Każdego lata setki tysięcy dzieci spędzają wakacje w najpiękniejszych zakątkach naszego kraju.

TAM — NĘDZA I ŚMIERĆ

NIE wszędzie jest dzieciom tak dobrze, nie wszystkie dzieci na świecie będą tak wesoło i radośnie bawić się w tym dniu. W tym samym czasie, gdy w kraju zwycięskiego socjalizmu, w ZSRR, we wszystkich krajach demokracji ludowej, dziecko otoczone jest najtroskliwszą opieką państwa i całego społeczeństwa — anglo-amerykańscy imperialiści przy-

gotowują gorączkowo nową wojnę, wskrzeszając militarystkę niemiecką i japońską, szykują w laboratoriach bakterie najgroźniejszych chorób, zbroją się nieustannie kosztem krzywdy i wyzysku mas ludowych, a przede wszystkim kosztem krzywdy dziecka.

W Hiszpanii każdego roku umierają setki dzieci wskutek zakażenia spowodowanego jedzeniem odpadków ze śmietników. W Ameryce dzieci są świadkami demoralizacji przez oglądającą, zbrodniczą literaturę i filmy. W Iranie 90 proc. dzieci robotników choruje na gruźlicę, jaglicę itp. W Indiach przy wyrobie dywanów główną siłą roboczą stanowią dzieci od 5 - 12 lat. Trudno opisać ogrom nędzy i poniżenia, w jakim żyją dzieci w krajach rosnących budżetów wojennych, w krajach, gdzie największą troską otacza się armaty i wojsko. A dzieci? Kto by tam o dzieci się troszczył?

WALCZYMY O SZCZĘŚCIE DZIECI

SA jednak ludzie — postępowi i światli, którzy nie mogą patrzeć na cierpienia dzieci.

W dniach 12 — 16 kwietnia br. w Wiedniu na Międzynarodowej Konferencji w Obronie Dziecka zebrał się delegatów milionów mężczyzn i kobiet z 64 krajów, różnych ras, języków, poglądów politycznych i religijnych, z krajów o różnej strukturze społecznej i politycznej. Złączeni braterskim węzłem wspólnego, głębokiego umiłowania dziecka zebrał się dla omówienia sposobów wyratowania dziecka z piekła, w jakie pogrążają je rządy krajów kapitalistycznych. Międzynarodowa Konferencja w Obronie Dziecka rzuciła apel do ojców i matek całego świata, do wychowawców, do lekarzy, do artystów, do uczonych, do wszystkich organizacji, którym droga jest sprawa dziecka:

„Poświęćmy nasze siły, połączmy nasze wysiłki, ażeby zapewnić wszystkim dzieciom na świecie prawo do życia, zdrowia, do rozwoju umysłowego i moralnego“.

„Dla ocalenia naszych dzieci użyjmy wszystkich naszych sił dla utrwalenia pokoju między ludźmi“.

Międzynarodowy Dzień Dziecka to dzień, w którym przez całą kulę ziemską biegnie zawołanie: **Prawa dzieci do życia, do szczęśliwej, jasnej przyszłości muszą być zachowane!** Jest to zawołanie, jednoczące wszystkich ludzi dobrej woli w krajach kapitalistycznych i kolonialnych oraz narody państw demokracji ludowej i Związku Radzieckiego, wyzwolone od wyzysku i ucisku, tworzące dla swoich dzieci warunki szczęśliwego życia.



SMACZNEGO!
(Zdjęcie ze ślobka przyfabrycznego Pafawagu—CAF fot. Zygm. Wdowiński).

W krajach kapitalistycznych tam gdzie panuje nędza i głód rośnie przestępczość małoletnich

POMYŚL o bezdomnych, okaleczonych i osieroconych dzieciach! Zechcesz może wówczas przelać ofiarę do Towarzystwa Dobroczynności, które od 82 lat opiekuje się nimi“.

Takie ogłoszenie, zaopatrzone w adres dobroczynnej instytucji ukazało się na pierwszej stronie jednego z ostatnich numerów znanego dziennika angielskiego „Manchester Guardian“.

Ogłoszenie takie nie jest zresztą w prasie brytyjskiej wyjątkiem. W kraju szczytującym się „dobrymi warunkami społecznymi“, opieką nad sierotami, nad dziećmi zaniedbanymi powierzono towarzystwom dobroczynności, czerpiącym fundusze z ofiar społeczeństwa. Rząd brytyjski nie troszczy się o te dzieci. Postuluszny rozkaz amerykańskim redukuje kredyty na tzw. wydatki cywilne, przeznaczając miliony funtów na zbrojenia.

TRAGEDIA DZIECI

SYTUACJA Dzieci i młodzieży w krajach kapitalistycznych jest tragiczna. Coraz gorsze warunki życia, wzrastające stale bezrobocie, olbrzymie podatki obciążające świat pracy — wszystko to wpływa przede wszystkim na położenie dzieci. Miliony rodzin robotniczych niedoładają. Nie mają one za co nakarmić, odziać i obuwać swych dzieci. Zgodnie z danymi ONZ, które bynajmniej nie są wyrazem całej grozy sytuacji, przeszło 80 milionów dzieci w krajach kapitalistycznych żyje w warunkach tragicznych.

We Włoszech 4 miliony dzieci

mieszka w lepiankach i rozwalających się ruderach, a 2 miliony nie chodzi do szkoły. Nielepiej jest we Francji, wydającej miliard franków dziennie na prowadzenie wojny w Indochinach. Nie licząc francuskiej instytucji opieki nad dzieckiem znajdują się w stanie opłakanym, bez żadnej nadziei na lepsze jutro. W Stanach Zjednoczonych, „opiekujących się“ tak skwapliwie innymi krajami, 2 miliony bezdomnych dzieci nocuje na skwerkach, w bramach domów, około 3,5 miliona dzieci musi ciężko pracować w fabrykach, na farmach, w restauracjach.

HANDEL DZIEĆMI W JAPONII

TITOWSKA Jugosławia przeznacza trzy czwarte swego budżetu na cele wojenne, podczas gdy zimą ubiegłego roku 85 proc. szkół nie opalano, 700 budynków szkolnych zamieniono na koszary i więzienia. Przeszło 800 tysięcy sierot nie korzysta z żadnej opieki państwa, zmuszone są one ciężką pracą zarabiać na życie.

W Japonii dotychczas praktykowany jest handel dziećmi. W Indiach corocznie umiera z głodu około milion dzieci.

Najtragiczniejszy jednak jest los dzieci koreańskich zatrzymanych bakteriami, zabijanych bombami amerykańskimi, cierpiących w obozie w Koźdo na równi z dorosłymi, a także los dzieci w Grecji, gdzie 15 tysięcy dzieci demokratów greckich umiera śmiercią powolną w więzieniach i obozach koncentracyjnych.

ROŚNIE PRZESTĘPCZOŚĆ

TAM, gdzie panuje nędza i głód, gdzie ludzie gnieźdzą się w ruderach, gdzie dzieci zbierają na ulicach, lub grzebią w śmietnikach w poszukiwaniu odpadków nadających się jeszcze do zjedzenia — tam rośnie przestępczość. I to nie tylko przestępczość dorosłych, lecz co jest najtragiczniejsze — rośnie przestępczość małoletnich. Sądy amerykańskie rozpatrują corocznie około 275 tysięcy przestępstw popełnionych przez małoletnich. Zamiat chleba karmi się ich literatura gloryfikująca zbrodnie i gangsterstwo.

W krajach Zachodu, w krajach kolonialnych i zależnych rozlega się głośny płacz dzieci skazanych na nędzę i cierpienia. Polityka amerykańsko - angielskich imperialistów, polityka zmierzająca do rozpętania nowej rzezi światowej, budzi w sercach wszystkich matek i ojców niepokój o los ich dzieci, o przyszłość młodego pokolenia. Coraz liczniejsze są w prasie zachodniej głosy społeczeństwa, a przede wszystkim głosy matek, piętnujące zbrodniczą politykę imperialistów, występujące w obronie pokoju. Coraz więcej ludzi uświadamia sobie, że jedynie pokój zapewni może ich dzieciom szczęśliwą egzystencję i przyszłość.

J. CZ.

Najcieńsze

pozycje literackie

Opowieść o Zoi i Szurze

NIEŁATWA jest rzeczą napisać książkę o własnych dzieciach, szczególnie gdy dzieje się zginęły bohaterką śmiercią. Jakże bolesne zadanie dla matki wskrzeszać dzień po dniu, godzinę po godzinie życie jej dzieci, po raz wtóry prowadzić je poprzez stronicę książki do nieuchronnej śmierci.

Zadania tego podjęła się jednak L. Kosmodemiańska, pomysły tej książki — dokumentu*) zrodził się na Pierwszym Kongresie Pokoju w Paryżu, gdy rozbrzmiały w sali słowa delegata radzieckiego A. Maresjewa:

— „Każdy człowiek powinien zadać sobie pytanie — co czynię dzisiaj w obronie pokoju? Nie ma dzisiaj bardziej zaszczytnego, bardziej szlachetnego i bardziej wzniosłego celu, aniżeli walka o pokój. To obowiązek każdego człowieka“.

„Słucham jego słów i pytam sama siebie — píše L. Kosmodemiańska — co mogę dziś uczynić dla sprawy pokoju? Odpowiadam sobie: tak, ja również mogę wziąć udział w tej wielkiej sprawie. Opowiem o swoich dzieciach. O dzieciach, które urodziły się i rosły dla szczęścia, dla radości, dla pokojowej pracy i zginęły w walce z faszyzmem, broniąc pracy i szczęścia, wolności i niezawisłości swego narodu. Tak, opowiem o nich...“

I opowiada o nich. Opowiada z miłością i prostotą, jak rosły, jak się rozwijały w skromnej, zwyczajnej rodzinie — lekkomyślny trochę, swawolny Szura i poważna, surowa wobec siebie Zoja.

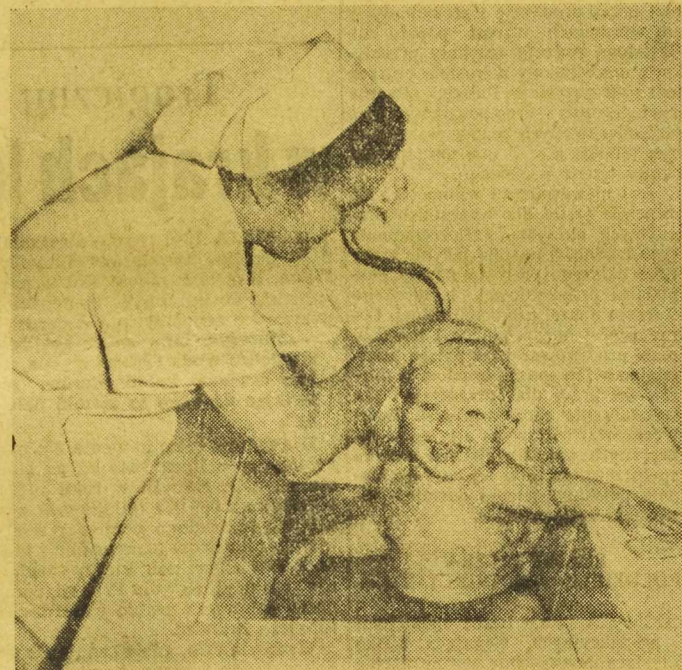
Zasługą tej książki jest ukazanie, jak codzienne, zwykłe wydarzenia tworzą w całości metodę wychowawczą, typową dla radzieckiej rodziny, dla radzieckiego dziecka. Wykazuje, że najlepsza nawet rodzina nie zdołałaby wychować tak pełnowartościowych jednoślepek, gdyby nie wychowywało ich całe otoczenie: szkoła, zastęp pionierski, życie całego kraju, z którym dzieci były nierozdzielnie związane, w którym uczestniczyły od najmłodszych lat i które ukształtowało w nich cechy charakterystyczne dla młodzieży radzieckiej.

Prostota powieści, niczym nie upiększona, a jednak pełnej poezji, stawia ją na szczególnym poziomie artystycznym. Narracja skąpa w słowach, czasami wprost lakoniczna, opisy najtragiczniejszych chwil nakreślone ze szlachetnym umiarem. A jednak wszystko w tej książce żyje, każda myśl, każde słowo.

Postać Zoi Kosmodemiańskiej nie jest nam obca. Bohaterska śmierć młodej partyzantki natchnęła niejednego poetę i pisarza, powstawały o niej pieśni i poematy. Oglądaliśmy piękny film, poświęcony jej życiu.

Powracamy myślą do szczęśliwego kręgu rodziny Kosmodemiańskich, widzimy Zoję wraz z jej ukochanym bratem, który pomógł śmierć siostry i zginął w przededniu zwycięstwa i powtarzamy wraz z matką bohaterki dzieci: nasze dzieci urodziły się dla szczęścia, dla radości, dla pokojowej pracy. Nie dopuścimy do tego, by daremna była ofiara Zoi i Szury i tylu innych, którzy oddali życie, by nasze dzieci były szczęśliwe!

*) L. Kosmodemiańska: „Opowieść o Zoi i Szurze“, tłumaczyła z rosyjskiego E. Słobodnikowa. Wydawnictwo MON, Warszawa, 1951, stron 288.



— Ach, jak lubię się kąpać... (Zdjęcie ze ślobka przyfabrycznego Pafawagu. — CAF fot. Zygm. Wdowiński).

Witold Zechenter

Wiersz o dzieciach

Czy dzisiaj, w Międzynarodowym Dniu Dziecka, gdzieś daleko stąd zaniknie skowyt kul widmowy, uciechnie krwawy taniec bomb? Czy tam, gdzie krzywdy dmie huragan, gdzie głód ostatnie porwał ziarno, nieładki bież przestanie smagać? Wyzłoci zboże pustką czarną?

Miliony wzięły się za ręce, górnik, poeta, uczeń, chłop, aby położyć kres tej męce, co szarpie skolatany glob. We wszystkich językach wznoszą protest żołnierze pokojowej armii — lecz śmiercią, krzywdą, naftą, złotem jeszcze się imperializm karmi!

I nim wywalczy tryumf dobra dla dzieci świata — szczęścia dzień, dziś jeszcze, gdzie wróg miejsce dobrał, wyrasta krwawy wojny cień. I giną dzieci koreańskie i giną dzieci anamickie, a w każdym imperialnym państwie nędza spotyka je z wyzyskiem.

Pomyślmy wszyscy dzisiaj o nich, gdy naszych dzieci dźwięczy śmiech... Kto jeszcze nie dał swojej dłoni, niech ją wyciągnie dzisiaj, niech zrozumie, kiedy tu spokojna dla dzieci wiosna słońcem świeci, że gdzieś daleko brudna wojna zabija takie, jak te, dzieci!

O tym pamiętać trzeba właśnie w dzisiejszym wszystkich dzieł dniu, goręcej pragnąć, widzieć jaśniejsi, jak tam jest dzieciom — jak jest tu. Najprostsze wiersza tego słowa treść wyrażają oczy wista: swojego dziecka głaszcząc głowę z myślą o tamtych — pięść zacisnąć!

St. O.



— Dobrze nam tu jest!

W imię szczęśliwej przyszłości młodego pokolenia wsi ŚWIĘTO CHŁOPÓW PRACUJĄCYCH

łączy się z rocznicami zbrojnych starć chłopskich z sanacyjnym faszyzmem

Wieś polska wkracza coraz pełniej na drogę nowoczesnej gospodarki rolnej

TEGOROCZNE Święto Ludowe łączy się ściśle z 15 rocznicą wielkich, zbrojnych starć chłopskich z sanacyjnym faszyzmem, z 20 rocznicą potężnego strajku chłopskiego, który był widomym aktem nienawiści milionowego rzesz chłopskich do kapitalistycznego ustroju w Polsce.

Te rocznice wiążą się z naczelnym zagadnieniem dzisiejszego życia miasta i wsi w Polsce, ze sprawą sojuszu robotniczo - chłopskiego, pieczętowanego krwią robotników i chłopów solidarnie występujących w latach sanacji i solidarnie dziś, pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej sojusznika — Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, walczących o Plan 6-letni, o pokój i socjalizm.

Te rocznice, o których mówią hasła Ludowego Święta, stanowią żywy i twórczy przykład bojowej współpracy chłopsko - robotniczej rozszerzającej się w latach walki z faszyzmem mimo zdrady prawicowych kierownictw PPS i SL, rozszerzającej się dzięki upartej akcji Komunistycznej Partii Polski, rozszerzającej się tak, że zatrzaśnięta ona podstawami sanacyjnego reżimu, ze stała się trwałym wkładem w bojowy dorobek mas pracujących naszego kraju.

KREW NA POLACH LAPANOWA I JADOWA

Na polach Lapanowa, Jadowa, Grodziska, Kasinki czy Nowosielec chłop polski wsparł walką fabrycznego proletariatu, dawał wyraz politycznemu dojrzeniu biedoty i średniaków wiejskich, które pozwoliło w latach okupacji skupić pod sztandarami Gwardii Ludowej najlepsze elementy Batalionów Chłopskich, a w dniach wyzwania Ojczyzny przez Armię Radziecką stworzyć podstawę współpracy radykalnego ruchu chłopskiego z kierowniczą siłą narodu — Polską Partią Robotniczą.

Dojrzwienie polityczne chłopskich



Pierwszej próby uporządkowania piśniownictwa polskiego dokonał ok. 1440 r. profesor Akademii Krakowskiej Jakób Parkoszowic w „Traktacie o ortografii polskiej”. Wprowadził on do naszej piśniowności znaki diakrytyczne czyli rozróżniające, tzn. pod i nad pojedynczymi literami łacińskimi pomiczałaczki i kreski. (d, h, s). Parkoszowic czasami jednak zachowywał podwójne litery, np. sz-z, sch-sz.

System Parkoszowicza był jednak niejednostajny, niepraktyczny i trudny do zapamiętania i właściciel nie przyjął się. W dalszym ciągu szerzył się bezład w piśniownictwie i pierwsze druki z początku XVI w. wykazywały wielką niejednorodność. Nieraz na oznaczenie wyrazu 6-7-głoskowego używano aż 11 liter.

Reformy piśniownictwa podjął się wójt Stanisław Zaborowski w r. 1514. W swojej „Ortografii” przyjął znaki diakrytyczne reformatora czeskiej piśniowności Jana Husa: z z daskiem — z, z daskiem — rz, d z daskiem — dz, i przekreślenie — i. Jednak i ta reforma nie udała się, bowiem zbyt radykalnie zrywała ze starymi nawykami i nie była pisana. Przyjęto się jedynie rozróżnienie i o d.

W w. XVI wprowadził jeszcze daleko idące reformy piśniownictwa Jan Kochanowski i Łukasz Górnicki z pisarzy, a z drukarzy Sekulcajan i Januszowski. Wszyscy jednak bez powodzenia.

W praktyce każda drukarnia zaczęła ustalać dla siebie pewną drobnozmianę i pracownicy drukarni, cenzury i korektory, przechodząc z jednej drukarni do drugiej przyznawali się znacznie do ujednostajnienia piśniownictwa. Pod koniec XVI w. ustalili się wszystkie do dziś używane litery z wyjątkiem j oznaczającego przez y i innych drobnych różnic.

Oto podajemy dla przykładu tekst piśniowni zdania „Zdrowaś Maria miłości pełna Bóg z Tobą”, wiek XV — Sdrowasz maria myloszy pełna bog sztohv.

I połowa XVI w. — Zdrowasz maria myloszy pełna bog z toba.

II połowa XVI w. — Zdrowaś maria miłości pełna Bóg z toba.



Hallo! Tu „Głos Ameryki”. Rys. Karol Baraniecki

mas pracujących narastało w warunkach pogłębiającej się nędzy ekonomicznej wsi a zarazem w warunkach głębokiego kryzysu gospodarczego, ogarniającego słaby i zależny od zagranicy przemysł polski.

Miliony bezrobotnych, „niepotrzebnych” ludzi na wsi, bezprzeglądny wysiłek, nieporównana nędza robotników rolnych, 52 proc. mło dzieży chłopskiej pozbawienie ziemi, pracy i oświaty — oto przypadkowo tylko zsumowane, nie dające zrzęta obrazu całokształtu sytuacji, elementy przyspieszające polityczne dojrzwienie wsi polskiej i wzmagające jej walkę z obszarnikami i kapitalistami.

W latach 1944/45 ofiarą walki ro-

botników i chłopów polskiej została ukoronowana obaleniem ustroju kapitalistycznego i przejściem przez chłopów polskich ziemi obszarnej. Zwycięstwo Związku Radzieckiego i służna polityka Polskiej Partii Robotniczej umożliwiła akt dziejowej sprawiedliwości — reformę rolną, która stała się w historii narodu symbolem braterstwa klasy robotniczej i chłopów pracujących.

Przy jej realizacji pracowały tysiące aktywistów robotniczych, a do kul faszyzmu polskich broniących magnackiego posiadania, padali bohaterscy synowie proletariatu, nierazko zaprawieni w partyzanckich bojach, niedawni żołnierze Gwardii Ludowej.

KRZEPNIE SOJUSZ ROBOTNICZO - CHŁOPSKI

O D tych dni wyrównywania przez klasę robotniczą dziejowego rachunku krzywd polskiego chłopu bieg na lata nieustannego wzrostu świadomości chłopskiej, nieustannego podnoszenia poziomu kultury i oświaty na polskiej wsi.

Ale nie brakło w tych latach trudnych chwil, wymagających od Partii Robotniczej i ruchu chłopskiego napiecia wszystkich sił dla zdławienia wrogów usiłujących rozbić sojusz robotniczo - chłopski i jedność pracującego chłopstwa. Walka z dywersją Mikołajczyka, walka z prawicowo-opportunizmem odchyleniem w ruchu robotniczym, walka o usunięcie kulackich wpływów z politycznych, gospodarczych i społecznych organizacji wsi polskiej, walka o zjednoczenie politycznego ruchu chłopskiego — oto pokrótce zarysowane problemy, zwycięsko rozwiązane dzięki konsekwentnemu realizowaniu i czujnemu strzeżeniu podstaw współpracy klasy robotniczej i mas pracującego chłopstwa.

W wyniku tych zwycięstw, w wyniku ogromnych sukcesów na polu rozbudowy przemysłu i na polu unowocześnienia gospodarki rolnej — możliwy był i jest stały wzrost stopy życiowej chłopów polskiego, potężne rozbudowanie oświaty i sieci instytucji kulturalnych na terenie wsi, możliwe było i jest zapewnienie córkom i synom pracujących chłopów szerokiego dostępu do szkolnictwa na wszystkich jego szczeblach, a tym samym, zapewnienie młodemu pokoleniu wsi szczęśliwej przyszłości.

TRUDNOŚCI MUSIMY PRZEŁAMAĆ

R OZROST gospodarczy, intensyfikacja przemysłu, masowe i nieustanne wchłanianie coraz to nowych tysięcy ludzi przez produkcję i zrozumiały w tych warunkach wzrost popytu na wszelkiego rodzaju artykuły przemysłowe, umożliwiony wzrostem potrzeb ludzi pracujących w Polsce, stwarza niejednokrotnie szereg poważnych trudności odczuwanych przede wszystkim przez miasta, ale i nie omijających również terenu wiejskiego.

Jest niewątpliwe i winno stać się zupełnie jasne dla wszystkich pracujących chłopów, że przełamanie tych trudności nastąpi jedynie w wyniku dalszego wzrostu naszej gospodarki przemysłowej i dalszego wzrostu naszej produkcji rolnej. Coraz więcej mięsa, chleba i tłuszczu musi produkować wieś polska, ułatwiając w ten sposób braciom w mieście ich pracę dla przemysłu, dla wytwarzania coraz większej ilości wysokowartościowych artykułów fabrycznych umożliwiających całemu społeczeństwu, a w tej mierze chłopom polskim lepsze i dostatniejsze warunki bytowania.

ROSNIE LICZBA SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH

R OSNĄCA stale liczba spółdzielni produkcyjnych, sięgająca blisko 3,5 tysiąca, powszechne wprowadzenie do rolnictwa nowoczesnych maszyn i narzędzi, olbrzymi, przerastający nawet możliwości produkcyjne, popyt wsi na nawozy sztuczne, szerokie zainteresowanie chłopów uprawą buraków cukrowych i roślin oleistych, coraz lepsza współpraca chłopów indywidualnych z ośrodkami maszynowymi i osiągnięcia PGR — wskazują wyraźnie — że wieś polska wkracza coraz pełniej na drogę nowoczesnej gospodarki rolnej. Wkracza w zrozumieniu potrzeb pokojowego budownictwa, wypełniając braterskie obowiązki wobec sojuszu robotniczo - chłopskiego i patriotyczne obowiązki wobec Ojczyzny.

W ten sposób i tak pracując, demaskując przy tym kulackiego wroga i paraliżując jego posunięcia, chłopci pracujący służą sprawie pokoju i obronności naszego państwa. W ten sposób dają oni swym codziennym trudem w raz zrozumienia wielkich zasad zawartych w projekcie nowej Konstytucji. W ten sposób uczą oni najlepiej i najbardziej twórczo dzień swojego Święta.

K. DĘBNICKI

Spokój jaszczurek i żółwi został zakłócony między Amu-Darią a Morzem Kaspijskim

W NUKUS, stolicy Kara - Kałpackiej Republiki Autonomicznej, znajduje się na jednej z centralnych ulic duża kolorowa tablica. O każdej porze dnia zatrzymują się przed nią przechodnie. Niektórzy głośno dyskutują, ruchliwie gestykulując — jak to jest zwyczajem na wschodzie — inni znów w milczeniu kiwają głowami, radośnym blaskiem oczu wyrażając swoje zainteresowanie i zadowolenie.

WYMOWA MAPY

NA tablicy widnieje schemat Głównego Kanału Turkmeneńskiego. Błękitną linią widać się trasa kanału. Rozchodzą się od niej cienkie oznaczone odnogi, wyobrażające rozległą, rozpiętą sieć budowanego systemu irygacyjnego. Czerwieńmią się linie autostrad i kolei żelaznych. Jasne punkty i punkciki wskazują, gdzie powstaną nowe ośrodki przemysłowe i kulturalne, miasta i kolchozy. Soczysto zielone pasma zdobiące mapę — tworzą jak gdyby tło tego obszaru. Są to przyszłe plantacje bawełny, pastwiska, ogrody, winnice.

Stary Turkmenezyk, przyglądając się temu widokowi, mówi z westchnieniem podziwu: pomyśleć tylko, plony zbierać się będzie dwa razy do roku, trawę kosić — cztery razy, z każdego hektara wydajność pięciokrotnie większa niż w innych stronach naszego wielkiego kraju... i to na pustyni Kara Kum...

KARA KUM ZNACZY CZARNE PIASKI

P IASKI te były niemal że synonimem śmierci. Oto jak lud nazywał miejscowości pustynne: „Zguba człowieka”, „Diabeł nie przejdzie”, „Zdechłe kozy”. Na nizinnej bezwodnej przestrzeni między Amu-Darią a morzem Kaspijskim, na ziemach obejmujących ponad 80 proc. obszaru Turkmenejskiej SRR żyły tylko jaszczurki i żółwie.

Okazało się jednak, że na terenach, które budziły grozę swym pustynnym krajobrazem i klimatem, może zakwitnąć życie. Cóż mówią geologowie i historycy? Amu-Daria wpadała ongiś do morza Kaspijskiego. Śladem jej dawnego koryta jest wyschnięte łożysko dawnej rzeki Uzboj. Płynąc przez dzisiejszą pustynię Kara Kum Amu-Daria nawadniała i ożywiała olbrzymie tereny. Starożytni historycy, Herodot i Ptolemeusz, z podziwem wspominali żywność i zamożność okolice na wschód od morza Kaspijskiego.

RZĘKA ZMIENIA BIEG

Z CZASEM jednak, na skutek ruchów tektonicznych skorupy ziemskiej, Amu - Daria zmieniła swój bieg na północ, w stronę jeziora Aralskiego. Wiadomo, że w XII w. rzeka rozdawała się niedaleko dzisiejszego miasta Nukus. Jedno jej

ramię, Araks, płynęło do jeziora Aralskiego, drugie, Oks, do morza Kaspijskiego.

W XVII w. chanowie Chorezmu, chcąc ujarzmić plemiona turk meńskie zamieszkałe w dolnym biegu Oksu, przegrodzili rzekę sztuczną tamą. Odtąd Amu - Daria niesie w całości swe wody do jeziora Aralskiego, dawne zaś bogate ogrody i piękne sady zasypały lotne piaski. Wszelkwalnie rozpostarła się pustynia Kara Kum.

HISTORYCZNA UCHWAŁA

A LE odwróciła się jeszcze jedna karta dziejów. Powstała Radziecka Turkenia. Burzliwie rozwinęła się kraj, zacofany i ciemny w oczach carskiej niewoli. Powstają kanały, użytkujące ziemię, przyniosły miasta, rozwija się oświata i kultura. Szybko dojrzała konieczność ostatecznej rozprawy z zachłanną pustynią.

We wrześniu 1950 r. Rada Ministrów ZSRR z inicjatywy Stalina powzięła historyczną uchwałę o budowie wielkiego kanału Turkmeneńskiego. W 1957 r. Amu - Daria będzie znów połączyła z morzem Kaspijskim. Rozwiązany zostanie cały spłot zagadnień narodowo - gospodarczych: irygacyjnych, energetycznych, transportowych. Kara Kum zamieni się w żyzną krainę. Minęło półtora roku. Jak wiele zmieniło się w ciągu tego czasu na terenie budowy!

SPOKÓJ JASZCZUREK I ŻÓLWI ZOSTAŁ ZAKŁÓCONY

NA pustynię wdary się samochody ciężarowe i koleje żelazna. Wytoczono już trasę kanału, założono pierwsze pasy lasów ochronnych, cyfel Tachia - Tasz zamienia się w miasto, trwa intensywna praca przy tworzeniu baz zaopatrzenia na pustyni, przygotowuje się uruchomienie pomocniczych elektrowni.

Praca wre jednak nie tylko na terenie budowy i nie tylko w samej Turkenii. Wielki Kraj Rad spieszy z pomocą tym, którzy walczą z pustynią. Na uczelniach, w laboratoriach, w zakładach przemysłowych rozpatruje się zagadnienia związane z budową kanału Turkmeneńskiego, najdłuższego kanału, jaki kiedykolwiek przeprowadzono. Między Amu - Daria, a morzem Kaspijskim weszło w nową fazę. Rozpoczyna się nowa era. F. Ch.

MARIA JAROCHOWSKA

„Odplączę im za krzywdę niewinnych ludzi”

(Opowiadanie Władka Kowala z powieści „Buraczane liście”)

NA drodze do centrum wsi ukazało się wielkie auto ciężarowe i oczom moim przedstawił się straszliwy widok. W mgnieniu oka z samochodu powyskakowali policjanci w pełnym rynsztunku i wydając różne okrzyki rzucili się ku domom. Jedni przystawili do ściany drabinę, wspięli się po szczeblach i zaczęli zrywać strzechę, rozrzucając garście słomy na wszystkie strony świata, drudzy zajmowali się rąbaniem drzwi za pomocą strażackich toporków, trzeci rozbiegli się po wszystkich obejściach.

Sądziłem, że we wnętrzu chaty nikt nie jest obecny, bo żaden ludzki głos nie odzywał się z wyjątkiem krzyków policji, dopiero kiedy kołbami karabinów roztrzaskali szyby, od razu przez okna zaczęły wyfruwac kury, gdując z wielkiego przestachu i roniąc pierze. Wówczas jeden policjant podniósł strzelbę do twarzu, zmierzyl, następnie pociągnął za cyngiel i pewną ilość kur położył trupem, reszcie udało się uratować ucieczką.

Potem już było słychać: jak w środkach domów mieszkańcy lamentują i błagają o litość. Ale śpazecz nie znali uczucia litości. Wgwiekli na podwórko ubogie spręży, lamali je, deptali w drza-

Co widział chłop polski w Związku Radzieckim?

Do ZSRR udawały się i udają liczne wycieczki chłopów polskich. Poniżej zamieszczamy wybór wypowiedzi uczestników tych wycieczek. Krótkie i proste zdania dobitnie wskazują, jak niewyczerpaną skarbnicę wzorów i przykładów stanowią dla naszej wsi doświadczenia radzieckiego rolnictwa.

SŁYSZAŁEM, że do Związku Radzieckiego wyjeżdża nowa chłopska wycieczka. Ja byłem na Ukrainie dwa lata temu. Ile człowiek może nauczyć się nieznanego a ważnego dla każdego rolnika rzeczy — opowiem na moim przykładzie.

Ziemię w naszej spółdzielni mamy niezbyt dobrą. Pastwisk nam też brakuje. Zastanawialiśmy się jak z tego wybrnąć, ale rozwiązanie znaleźliśmy dopiero po moim powrocie ze Związku Radzieckiego.

W wielu kolchozach radzieckich widziałem gospodarkę opartą na systemie trawo-polnym. Kołchoźnicy na słabszych polach sieją trawy wieloletnie z roślinami motylkowymi. Dają one doskonałą paszę dla bydła i poprawiają jakość gleby. Trawy te zaorywuje się po 5 latach, a plony zbóż zasianych na tych polach są bardzo wysokie. Poradziłem członkom naszej spółdzielni, aby i u nas to wprowadzić. W 1950 roku obiliśmy 3 hektary i co roku obszar ten powiększamy. Mamy już 15 hektarów traw wieloletnich. Oprócz obecnych korzyści z doskonałej paszy i nasienia spodziewamy się, że po zaoraniu wydajność na tych polach wzrośnie co najmniej 7 do 9 kwintali na hektar.

Stosujemy także siew krzyżowy, w oparciu o doświadczenia radzieckie. Jakże on daje rolnikowi korzyści, najlepiej świadczy uzyskany przez nas wynik. Zebraliśmy po 42 kwintale owsa z hektara. W tym roku obiliśmy systemem krzyżowym 18 hektarów i spodziewamy się uzyskać jeszcze lepszy urodzaj. Wybudowaliśmy także w naszej spółdzielni nową oborę na 80 krów. Jest ona zaopatrzona w mechaniczne wózki do rozwożenia paszy i nowoczesne pojidła. Przy budowie tej obory opieraliśmy się na wzorach, jakie widziałem na Ukrainie.

Stefan Olszewski
Spółdzielnia Produkcyjna w Wilchelmowie

Tragiczny los chłopów w krajach kolonialnych

14 MAJA 1840 roku, marszałek „króla bankierów” Ludwika Filipa, Bugeaud, powiedział w parlamencie do burżuazji francuskiej, w związku ze zdobyciem Algieru: „Wszędzie tam, gdzie znajduje się dobra woda i żyzna ziemia, na leży osadzić kolonizatorów, nie pytając do kogo ta ziemia należy”.

Nie pytano też o to weale. Na mocy ustawy z lipca 1845 r., po buncie plemion Kabylii w roku 1871, wysiedlono 500.000 fellahów, a ziemie ich podzielono pomiędzy wielkich kapitalistów francuskich i tych feudałów algierskich, którzy specjalnie „zastuyili się” dla Francji, pomagając zaborem grabić i mordować tubylczą ludność.

Wszędzie tam, gdzie „znajduje się dobra woda i żyzna ziemia”, gdzie rodzi się pszenica i dojrzewają winogrona, gdzie wachlarze palm chłód z zmęczonych upałów ludzi — tam niepodzielnie panują i gospodarzą obcy przybysze. Dla nich jest biały chleb, dla nich kwitnące gaje pomarańczowe, dla nich palace i nowoczesne maszyny rolnicze.

Dla mieszkańców tej ziemi — spalone słońcem, jatowe polećka, sochy i motyki pamiętające czasy średniowieczne, wiełogodzinny, nieopłaczony trud na francuskich plantacjach, pokryte trzciną, oblepione błotem szalasy.

NĘDZA W INDIACH

P ODOBNA nędza panuje w Indiach. Oto prowincja Bengalia, tak bogata dzięki obfitości słońca, wilgoci i ciepła, że mogłaby wyżywić nie 60.000 ale 120.000 ludzi. A przecież Bengalia, słoneczna, rozspaniana ptakami, zachwycająca wspaniałą roślinnością Bengalia, głoduje.

A gdy jeszcze na domiar złego, na pola spadnie grad szarańczy — kto-

zgi, demolowali i również tłukli garnki, albo, jeżeli blaszane, rzucali je do gnojówki.

Tych, co z domów nie chcieli wychodzić, wypychali przemocą na próg, okładając rękami. Widziałem na własne oczy, jak jedną starszą kobietę, po prostu babkę, ciągnęło dwóch policjantów za nogi, a głowa tłukła się po ziemi, następnie ją rzucili w pobliżu stodoły: zupełnie nie dawała znaku życia, możliwe, że życie zakończyła.

Jakiegokolwiek stworzenie im się pod rękę nawinęło, kopali i bili do krwi, nikomu nie darowali zarówno czy to był człowiek, czy dziecko, czy pies lub świnka. Przez cały czas przeklinali niemożliwie najgorszymi wyzwiskami i obelgami, które tu hańba jest podawać i krzyczeli do ludzi: „chcieliście strajku, my wam pokazemy strajki, aż wam się oddech raz na zawsze, że was rodzona mamcia nie pozna!!!”, tak wolali lub jeszcze dużo gorzej.

Jażem się czuł zupełnie oniemialy z przerażenia, chciałem się zerwać, ale nogi mi odmówiły posłuszeństwa i wydawało mi się cały czas, że patrzę na jakiś krwawy najazd dzikiego plemienia, na przykład Tatarów, na osadę spokojnych kmieciów.

Myslałem, żeby biec, bronić, krzyać o tej policji, jak ona może na coś podobnego sobie pozwalać, przecież to są ludzie, ale zdaniem sobie sprawę z rozpaczą, że coś mógłbym zrobić ja jeden bezbrzydny przeciwko tylu uzbrojonym po zęby. Więc tylko czapkę trzymałem przy ustach, żeby żaden okrzyk mi się w piersi nie wydobył, lecz w duszy poprzysięgłem, że nie zaznam spokoju, póki im się nie odplączę z nawiązką za tę krzywdę niewinnych ludzi. Taki będzie odtąd cel mego istnienia, a zemsta moja będzie krwawa, gdy nadejdzie dzień zapłaty”.

1 CZERWIEC
Niedziela
Jakuba i Konrada

Wschód słońca — godz. 3.21
Zachód słońca — godz. 18.47

TELEFONY:
POGOTOWIE RATUNKOWE — 44-44, 55-55.
STRAŻ POZARNA — 08.
DZIAŁ MIEJSKI „SŁOWA POLSKIEGO” — 45-33

DYZURY APTEK
SPOL. Nr. 4 — pl. Solny 3,
SPOL. Nr. 6 — ul. Stalina 87,
SPOL. Nr. 2 — ul. Dąbrowska 7,
SPOL. Nr. 7 — ul. Szczytnicka 28.

Ostre dyzury szpitali
KLINIKA OCZNA — ul. Chałubińskiego 10
KLINIKA CHIRURGICZNA III — ul. Traugutta 57.
KLINIKA WĘWNETRZNA II — ul. Pałestra 4.
KLINIKA PEDIATRYCZNA — ul. Wrońskiego 13.
KLINIKA LARYNGOLOGICZNA — ul. Chałubińskiego 2.
POGOTOWIE DENTYSTYCZNE
I OŚRODEK SPECJALISTYCZNY — ul. Dobrzyńska 21/23 — od godz. 9 — 12 i od 15 — 18.
DYZURY NA 2 B. M.
KLINIKA OCZNA — ul. Chałubińskiego 2a.
SZPITAL WOJEWÓDZKI (oddz. chirurgiczny, wewn., dzieci., i laryngol.) — ul. Wszystkich Świętych 1.

Ponad 30 milionów złotych przeznaczono na ochronę zdrowia

Budżet Wrocławia na rok 1952 przewiduje dalszą rozbudowę placówek socjalno-kulturalnych punktów masowego żywienia szkół i przedszkoli

(Dokończenie ze str. 1-cj)
BUDŻET na rok 1952 dla miast Wrocławia wynosi 94 miliony 797 tysięcy 715 złotych. Dzieli się on na 3 podstawowe części. Na urządzenia socjalno-kulturalne preliminowano 49 milionów 973 tysiące 419 złotych. Kwota ta wynosi 53 proc. całości budżetu.

Na terenową gospodarkę narodową przeznaczono 34 miliony 87 tysięcy 135 złotych, czyli 36 proc. ogólnej sumy.

Wydatki administracyjne wyniosły 10 milionów 737 tysięcy 161 złotych, czyli 11 proc. ogólnej preliminowanej kwoty.

Przy opracowywaniu budżetu szczególną uwagę zwrócono na odcinek, podległy Wydziałowi Zdrowia. Preliminowano na ten cel aż 30 milionów 596 tysięcy 492 złote.

Na cele oświaty oraz opieki nad matką i dzieckiem przeznaczono 13 milionów 742 tysiące zł, tj. aż 13,5 proc. całości.

Liczba szkół podstawowych na terenie miasta wzrosła w bieżącym roku z 55 do 58. Ogółem w szkołach uczyć się będzie 20 tysięcy 755 młodzieży. Powiększona zostanie z 27 do 31 ilość przedszkoli miejskich.

Nowe przedszkola powstaną na terenie dzielnic robotniczej Żerniki, Wojszyce itd.

Na kolonie letnie, półkolonie i wczasy dziecięce przeznaczono w bieżącym roku 967.144 zł.

Z wypoczynku skorzysta w tym roku blisko 8 tysięcy dzieci.

Plan gospodarczy przewiduje naprawę, konserwację ulic, placów oraz mostów. Na ten cel wydatkuje się 1 milion 284 tysiące złotych. Ogółem wyremontowanych zostanie 15.500 metrów kwadratowych nawierzchni dróg i chodników.

Konserwacja zieleni, parków i skwerów kosztować będzie 1 milion, 264 tysiące 700 złotych. Uprządkowanych zostanie 269 ha parków, 16 ha skwerów i zieleni oraz 566 ha parków leśnych.

W bieżącym roku oświetlenie elektryczne otrzymają dzielnice: Kowale, Swojszyce i Strachocin. Do sieci wodociągowo-kanalizacyjnej planuje się przyłączyć 298 nieruchomości.

Powierzchnia upraw rolnych wzrosła do 5925 ha. Blisko 14 ha nieużytków wykorzystanych będzie pod sadzenie lasu.

Na odcinku zbiorowego żywienia powiększy się sieć placówek usługowych.

Wrocław otrzyma 10 nowych zakładów gastronomicznych o 1200 miejscach, w tym 3 bary mleczne. Planowana jest również odbudowa 4 piekarni o zdolności produkcyjnej 3000 ton pieczywa rocznie.

Poważną kwotę, bo 598 tys. złotych, preliminowano na odbudowę zabytków kulturalnych. Dzięki tym dotacjom odbudowany zostanie kościół Św. Wincentego oraz Biblioteka Uniwersytecka.

Budżet nasz — powiedział na zakończenie przewodniczący ob. Józef Barczyk — jest skądąwa

częścią budżetu państwowego. Państwa kapitalistyczne nie znają i znać nie mogą takich budżetów, jakie corocznie uchwalane są w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej.

Nasze budżety są wyrazem pokojowej rozbudowy gospodarczej, wyrazem podniesienia dobrobytu narodowego. Ich budżety — to narzędzia bezwzględnej wyszuku mas, to budżety wsieckich zbrojeń. (Wer)

Wiele ładnych zabawek przygotował PDT dla swych milusińskich

W związku z Dniem Dziecka dyrekcja PDT, by zrobić przyjemność naszym pociechom, wyposażyła dział dziecięcy w nowe, ładne zabawki.

Jeżeli tam lalek, niedźwiadków, pomysłów gier i takich zabawek, które są zupełnie nowością i przykuwają zachwycony wzrok najmłodszych wrocławian. Dla miłośników sportu są konie, nieślety — na razie tylko na bieżniach i rowerki, które, mimo trzech kółek, sprawią swym młodym właścicielom nie mniej radości niż prawdziwy rower prawdziwemu kolarzowi. (Tp)

Uwaga dzieci! Piękne książki czekają na was na stoisku Klubu Międzynarodowej Książki i Prasy

Klub Międzynarodowej Książki i Prasy przygotował się solidnie do Dnia Dziecka. Zgromadzono najlepsze pozycje literatury dziecięcej i młodzieżowej. Pracownicy Klubu wykonali efektowną dekorację jednej z witrzyn sklepowych, poświęcając ją całkowicie problematyce dziecięcej.

Przy stoisku Klubu, umieszczonym przy ul. Świerczewskiego, będą mogli nasi najmłodsi zapoznać się z ciekawymi książkami.

I tak za 3 złote nabędą 9 wspaniałe ilustrowane, kolorowe bajki radzieckie. Na stoisku znajdują się ulubione przez naszych milusińskich „Baśnie polskie” — Januszewskiego, „Co słonko widziało” — Konopnickiej, „Baśki o śpiącej królewnie” — Puszkina i wiele, wiele innych.

Wśród czasopism młodzieżowych obok polskich znajdują się: „Komsomolska Prawda”, „Der Junge Pionier”, „Młoda Frontowa” i „Pionierskaja Prawda”. (Bil)

Amatorzy wycieczek zapisujcie się na „Wczasy Turystyczne”

OD 9 CZERWCA biura skierowań na wczasy przy Powiatowych Radach Związków Zawodowych i Okręgowo Biuro przy ORZZ we Wrocławiu rozpoczynają wydawanie skierowań na wczasy radom miejscowym wszystkich zakładów pracy. Skierowania wydawane będą na podstawie rozdzielników, sporządzonych przez Zarząd Okręgowo Związków Zawodowych. Rada miejscowa po otrzymaniu rozdzielnika winna porozumieć się z biurem skierowań, celem uzgodnienia miejscowości wczasowych i terminów.

Każde biuro posiadać będzie przekazy do wszystkich ośrodków FWP i dlatego życzenia pracowników mogą być uwzględniane.

Oprócz planowanych, przewidzianych rozdzielników pracowniczych wczasów wypoczynkowych i młodzieżowo-sportowych, biura skierowań dysponować będą zaplanowanymi skierowaniami na wczasy turystyczno-krajoznawcze.

Amatorzy wycieczek będą mogli spędzić dwa tygodnie na morzu, na Wiśle, wędrowkach w okolicach nadmorskich, podgórskich i wysokogórskich, nad jeziorami lub wziąć udział w wędrownych wczasach kolarskich.

Skierowania na lipiec muszą być obrotne przez rady miejscowe do dnia 25 czerwca. (J)

Czytajcie „SŁOWO”

Ponad 30 kg smakowitego kremu w ciągu 1 dnia wyrabia przodująca pracownica ciastkarni nr 5 — Stanisława Krzywonos

20 TYSIĘCY ciastek opuszcza codziennie najnowocześniejszą urządzeniową ciastkarnię nr 5 Wrocławskich Zakładów Piekarskich przy ul. Olawskiej 74. Placówka ta rzuca na rynek najbogatszy asortyment luksusowych wypieków, jak: torty, ciastka deserowe, drożdżowe, herbata, biszkopty, pączki, zapoatrufaję w nie Bary Mleczne, punkty PSS, kioski i wszystkie sklepy na peryferiach naszego miasta.

CIASTKARNIA posiada pierwszorzędną urządzeniową, dzięki której praca jest w dużym stopniu zmechanizowana. Pozwalają one również na wypiek aż 25 asortymentów pieczywa dziennie.

Poszczególne produkty wędrują windą z magazynu na III piętro do wytwórni. Tutaj powstają z nich różne gatunki ciast.

Ważną i niezmiernie uciążliwą czynnością było do niedawna ręczne ubijanie mas. Robią to obecnie mechaniczne ubijaczki jedno i dwu-ramienne, podobne z wyglądu do małych dźwigów. Jedne z nich ubijają tylko masy lekkie, inne przystosowane są do produkowania mas ciężkich.

Największy we Wrocławiu gazowy trójwarstwowy piec cukierniczy pomieścić może 36 blach z ciastkami. Gotowe wypieki czekają na odbiór w pokoju — lodowce. Doskonałe urządzenia obsługiwane są przez stale doszkalaną personel.

Stanisława Krzywonos zatrudniona przy masach, ma odznakę przodownika pracy, przekracza w 145 proc. swoją normę, wynoszącą 22 kilogramy dziennie. Niewiele jej ustępuje Eugenia Ratajczyk. Obydwie były kiedyś nlewykwalifikowanymi pracownicami, a dziś zdobyły już zawód.

Jadwiga Gierak, pracująca w wykończalni przy dekorowaniu tortów i ciast, z powodzeniem zastępuje czeladnika cukierniczego.

Dzięki odpowiednim pracownikom i nowym urządzeniom wyrobą ciastkarni nr 5 cieszą się uznaniem konsumentów. (J)

Zakłady pracy nie posiadające własnych łaźni winny korzystać z usług KZK

Dział kąpielni higienicznych Komunalnych Zakładów Kąpielowych, który mógłby całkowicie obsłużyć wrocławski świat pracy, wykorzystany jest ostatnio zaledwie w 60 procentach. Dziennie zgłasza się jedynie 300 do 400 osób, podczas gdy z samych tylko waniem mogłoby skorzystać 700 osób.

Jeszcze przed rokiem sytuacja przedstawiała się lepiej. Poszczególne zakłady pracy, nie posiadające łaźni, zakupowały z funduszu BHP bilety do łaźni miejskich dla swych pracowników.

Obecnie fundusze również są i wanny czekają, ale większość zakładów zapomniała o okólniku Ministerstwa Administracji Publicznej z 15. XII. 1948 r., który mówi: „Jeżeli zakład nie posiada własnych urządzeń rodzaju (mowa o łaźniach), dyrekcja winna wydać bezpłatnie każdemu pracownikowi raz na tydzień bilet do łaźni miejskich”. (J)

Z tego struku dochodziku nie będzie

SPOLECZEŃSTWO oraz Komisja do Walki ze Spekulacją i Nadużyciami w Handlu z całą bezwzględnością tępią w zarodku przejawy oszustwa, kombinacji i spekulacji. A oto dwa nowe wypadki nadużyć, w porę wykrytych przez czynniki kontrolujące.

Kierownik punktu krawieckiego Spółdzielni Inwalidów „Czyn Paździelnikowy” przy ul. Kluczborskiej, Mieczysław Wójcik, odmówił sprzedaży struku, podczas gdy w magazynie ukrył dla znajomych 6 metrów.

Kierownik punktu usługowego nr 5 Spółdzielni im. Olgina przy ul. Stalina 95 — odmówił klientowi przybycia do butów jednej pary zełówek, gdy tymczasem podładą ukrył 25 par! (Wer)

z notatnika reportera

Wielka impreza dziecięca, zorganizowana przez Komitet, Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka, rozpocznie się dziś o godz. 14-tej w Hall Ludowej.

Wystawę grafiki z doby rozkwitu baroku na Śląsku 1650 — 1750 i projektów odbudowy gmachów z tego okresu w Planie 6-letnim uruchomiła dyrekcja Wrocławskiej Biblioteki Uniwersyteckiej w gabinecie graficznej Biblioteki, ul. Szajnochy 10, II p.

Okręgowy Zjazd Związku Spółdzielni Spożywców odbędzie się dziś o godz. 11-tej w auli Państwowego Ośrodka Szkolenia Handlowego, pl. Kosciuszki 20 (gmach PLT).

VI posiedzenie naukowe Oddziału Wrocławskiego Polskiego Towarzystwa Medycyny Sądowej i Kryminologii zwołuje w dniu 2.6 br. o godz. 18-tej w Zakładzie przy ul. Bujwida 4 zarząd Towarzystwa.

Balladę o pannie Buble z pocztą w Legnicy i reportaż dźwiękowy z gabinetu naczelnika pewnego wydziału Fabryki Narzędzi w Jeleniej Górze usłyszymy w IV-iej rewii w eterze, która będzie nadana dziś o godz. 20,30 przez rozgłośnie wrocławską

Zebrań członków zespołu dramatycznego WDK odbędzie się 2 bim. o godz. 19-iej w lokalu WDK, ul. Mazowiecka 17. Zgłoszenia kandydatów do zespołów przyjmują kancelaria WDK codziennie w godz. od 9-tej do 19-tej.

WIDOWISKA i imprezy

TEATRY
PAŃSTWOWA OPERA — godz. 19-10 — „Cyryl i Seweryn”.
POLSKI — godz. 19 — „Człowiek z karabinem”.
MŁODEGO WIDZA — godz. 14 — „Sambo i Lew”; godz. 19,30 — „Złota szlamyca”.
KAMERALNY — godz. 19 — „Słuby pamięskie”.

WYSTAWY
HALA LUDOWA — „Pierwszomajowa wystawa plastyki”.
TERENY WYSTAWOWE „B” — „Książka — Twój Przyjaciel”.
PAWILON PRZEM. CIĘŻKIEGO — Park Kultury — Wystawa Szkolnictwa Zawodowego.
BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA — ul. Szajnochy 7/9 — „Rozkwit baroku na Śląsku w 1650 — 1750 r.”.

KINA
ŚLĄSK — ul. Świerczewskiego 57 — „Nędznicy” ser. I (franc.), godz. 14, 16, 18 i 20.
WARSZAWA — ul. Fredry nr 18 — „Zuch dziewczyna” (radz.), godz. 14, 16, 18 i 20.

PRZODOWNIK — ul. Przodowników Pracy — „Carmen w Hollywood” (NRD), godz. 14, 16, 18 i 20.
SCALA — ul. Mikołaja nr. 27 — „Czerwony rumek” (ang.), godz. 14, 16, 18 i 20.

POKOJ — Tereny Wystawowe — „Wielki koncert” (radz.), godz. 16, 18, i 20, 15.
POLONIA — ul. Żeromskiego nr 63 — „Wilece doty” (czesk.), godz. 13, 15, 16, 18, 15 i 20, 30.
PIONIER — ul. Stalina nr 71 — „Ostatni rejs” (NRD), godz. 14, 16, 18 i 20.

TECZA — ul. Kościuski nr 177 — „Wesołe zawody” (czesk.), godz. 14, 16, 18 i 20.
FAMA — Psie Pole — „S.O.S.” (franc.), godz. 13, 30, 17, 45 i 20.
LETNIE — „Moja miła” (radz.), godz. 20.
DWORCOWE — Dworzec Główny — Rozmaitości — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22 i 23.

ROBOTNIK — Leśnica — „Córki Chin” (chińsk.), godz. 14, 16, 18 i 20.
FORANKI NA LVI.
ŚLĄSK — „Nędznicy” ser. I (franc.), godz. 11.
WARSZAWA — „Czarodziejskie ziarno” (radz.), godz. 12.

SCALA — „Stępan Razin” (radz.), — godz. 11.
PRZODOWNIK — „Carmen z Hollywood” (NRD), godz. 11.
POLONIA — „Spotkanie nad Łabą” — (radz.), godz. 11, 30.
PIONIER — „Czerwony krawiec” (radz.), godz. 10, 12, 14.
TECZA, ul. Kościuski 172 — „Konfrontacja” godz. 12.
FAMA — „Chłopiec z przedmieścia” (radz.), godz. 13, 30.
ROBOTNIK — „Córki Chin” (chińsk.), godz. 12.
POKOJ — „Teatr Marysi” (radz.), godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15.

CYRK — Plac Grunwaldzki, godz. 19,30 — „Cyrek wczoraj i dziś”

Spacerkiem wrocławiu

Dobra rada

Są na ulicy Saperów śmieci? — Są! Jest brudno? Jest! A dlaczego?

A dlaczego — a dlaczego — a dlaczego — dudni ciekawskie echo po ciałach Krzykach.

Ale odpowiedzi nie ma. Trudno się zresztą dziwić. MPO — jak wiadomo — mieści się przy ul. Traugutta, a więc o dobre parę kilometrów „w bok”. A echo jest za słabe.

Tymczasem ster ty śmieci i odpadków piętrzą się beztrosko przed domami przy ul. Saperów i niedługo, aby je uprzątać, trzeba będzie rezygnację wzięwać do pomocy pluton dzikarskich saperów — bo pracownicy MPO nie dadzą sobie rady. A „Spacerki” im dadzą. I to konkretną: nie zapomnijcie o Krzykach. To taka przecież głośna nazwa, a tak mało o niej u was słychać... (Ana)

Gdzie przystać?

Przed miesiącem przy fosie miejskiej zbudowano przystań dla żaglówek i kajaków. Radości było co niemiara.

Radość ta, szczególnie odzwierciedlająca się na nieogrzanych jeszcze obliczach kandydatów na „wilków” stódkich wód, powiększyła się, gdy stępną fama rozniosta, że wkrótce zostanie zbudowana druga przystań, a tabor pływający znacznie się powiększy.

Tymczasem stało się wręcz przeciwnie: — białe skrzydła żagli znikły, przystań zwinęła i wody fosy opustoszały. Wpra wdzie w sobotę

W popularnej placówce Centrali Zielarskiej przy ul. Stalingradzkiej pojawiły się nowe leki, a mianowicie papierosy z tytoniu z domieszką ziół przeciw astmie (za 20 sztuk — 3,20 zł), tytoniu przeciwastmatycznego (4,80 zł za 60 gramów), a także syropu.

Syrop żywokostowy z podblatem, działający wykrztuśnie przy chrypkach i bronchitach, kosztuje 4,65 zł za 100 gr. Miód żywokostowy (na prawdziwym miodzie) kosztuje 7,40 zł za 100 gr. Miód koperkowy dla niemowląt sprzedaje się po 8 zł za 100 gr a sok z czosnku, środek przeciw sklerozie 5,20 zł za 30 gramów.

Są też w sprzedaży takie zioła jak kruszyna, kora dębowa, szalwia, ziola przeciw bieguncie (mieszanka nr 5) oraz „Degrosan”, skutkujący przy ziej przemianie materii. Jest również w sprzedaży zestaw ziół do płukania dziąseł i krtań, działający odkażająco i z powodzeniem mogący zastąpić eliksir. Mieszankę tych ziół oznaczono numerem 8. (lek)

Nasze fraszki

Nieprzyswoite pytanie

Dlaczego często w zimie brak w aptekach tranu, a w lecie niknie z handlu na ten przykad — szczaw? Ciekawe, przy pomocy jakiego organu Myśli ktoś, kto wywiera wpływ na tok tych spraw? Jacek Stefanowicz.

Może pomoże...

Posiadanie ambicji jest rzeczą uszkadaną i pożądaną. Nie, dobrze jednak, kiedy przybiera ona tak fantastyczne rozmiary i formę, jak miało miejsce u pewnej grupy wrocławskich „młodzieńców”. Skoro stali się oni posiadaczami butelki wysokoprocentowego i wysokogatunkowego wina, postanowili wypróżnić ją również wysoko.

Po namyśle i głosowaniu uchwaliłi: zrobimy to na... Hali Ludowej. W tym celu wywindowali się na dach Hali i rozpoczęli ucztę.

Na zwracane uwagi odpowiadali jedynie wzruszeniem ramion i mruknięciem: A co, nie podoba wam się...

Tak jest. Nie podoba nam się to. Rodzimy na przyszłość zsięnować z „wygórowanych ambicji” i powrócić na wypiciu oranżady w najbliższym kiosku MHD.

A jeśli zaproszenie nie pomoże, to może poskutkuje mandacik.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

WYKWALIFIKOWANYCH GŁÓWNYCH KSIĘGOWYCH, STARSZYCH KSIĘGOWYCH, KSIĘGOWYCH, REFERENTÓW I PLANISTÓW FINANSOWYCH zatrudnia w DYREKCJI WE WROCŁAWIU I PODLEGLYCH ZAKŁADACH NA TERENIE WJ. WROCŁAWSKIEGO I POZNAŃSKIEGO — DOLNOŚLĄSKIE ZAKŁADY BUDOWLANO - MONTAŻOWE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO. Oferty z życiorysami kierować na adres: WROCŁAW, UL. SZTABOWA 93. 862k

WOLNE POSADY

POTRZEBNA pomoc do dziecka (młoda) Wrocław Komuny Paryskiej 65 m 15. Zgłoszenia od godz. 15—20. 9497g

RÓŻNE

NA WEZWANIE tel. 58-19 agencja Państwowego Zakładu Ubezpieczeń załatwi na miejscu ubezpieczenie kradzieżowe ruchomości domowych. 9310g

DNIA 27.5. br. w tramwaju nr 17 zostawiono skoroszyt z nutami na fortepian. Uprzejmie znajnąc prosimy o zwrot za wynagrodzeniem do F-my Fotoplastikon. Wrocław, Stalingradzka 64. 9586g

ZAGINAŁ ples rasy Ber nardyń, biały w brązowe łaty. Ktokolwiek go zatrzymał proszony jest o zwrot za nagrodą. Jednocześnie ostrzegam, że w wypadku przywłaszczenia wymienionego psa, winnych poślę do surowej odpowiedzialności sądowej. Szurko Stefan Wrocław — Karłowice, Orkana 33. 9581g

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE — SPRZEDAM radio „Piosprzedaż motor do kamion” albo radio batego. Wiadomość, Wrocław, ul. Szwajcarska 56/5. 9591g/40/2.

SPRZEDAM motor do kamion, 5 lamp, 3 zakresy. Wiadomość, Wrocław, ul. Szwajcarska 56/5. 9591g

Sztafety uliczne na cześć Złotu Młodych Przdowników

DZIŚ w całym kraju startują sztafety uliczne, zorganizowane w ramach imprez na cześć Złotu Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej.



Zwyczajnie zespoły wzięły udział w ulicznym biegu sztafetowym na szczeblu wojewódzkim i centralnym. Start sztafety na terenie Wrocławia nastąpi dziś o godz. 11-tej z Placu Młodzieżowego.

Meta znajdować się będzie na Stadionie Olimpijskim. Trasa wynosi około 10 tys. metrów i przebiega następującymi ulicami: Olawska, Podwale, przez Most Uniwersytecki, Plac Nankera, Most Grunwaldzki, Wybrzeże Wyspiańskiego, na stadion.

Każdy zespół sztafety składa się z 33 zawodników, w tym 10 kobiet. Zawodniczki przebiegną po 200 m, natomiast mężczyźni około 400.

W dziesiątej imprezie udział wezmą sztafety Zakładów Metalowych, Stal — Pafawag, WSK, Archimedeś, Zw. Zaw. Prac. Fin., MPK, WOŚS i WZMO — Leńnica.

Ka'endarzyk imprez

- Godz. 10-ta. — Start obok Rozgołni Polskiego Radia na Krzykach.
- Indywidualne mistrzostwa kolarskie D. Śląska w jeździe na czas.
- Godz. 11-ta. — Plac Młodzieżowy.
- Start sztafety wrocławskich do biegu ulicznego. Meta — Stadion Olimpijski.
- Godz. 11-ta. — Stadion Olimpijski. — Mecz piłkarski Cyrk Nr. 1 — Radio WKKF.
- Godz. 11,30. — Kryty basen, ul. Teatralna.
- Towarzyskie zawody pływackie: Stal-Pafawag — Budowlani.
- Godz. 12-ta. — Stadion Gwardii.
- Włóknarz Leńnica — Gwardia. Spotkanie piłkarskie o mistrzostwo województwa.
- Godz. 12-ta. — Stadion Kolejarski, Nisłkie Łąki.
- Stal ZM. — Ogniw. Mecz piłki nożnej o mistrz. woj.
- Godz. 15-ta Stadion Olimpijski
- OWKS — Stal Pafawag Ib. Mecz piłkarski o mistrz. wojew.
- Godz. 16,30. Stadion Olimpijski.
- CWKS — Spójnia. Mecz żużlowy.
- Godz. 19-ta. Stadion Stal - Pafawag. Ul. Przdowników Pracy.
- Spójnia Wrzeszcz — Stal - Pafawag. Towarzyski mecz zapasniczy.
- Poniedziałek, godz. 17-ta. — Stadion Olimpijski. Ogniw — Górnik Bytom, towarzyskie zawody piłkarskie.

SPO odznaką każdego sportowca

Słowo sportowe

Zamiast sportowców pływają kijanki...

Niedostateczna opieka

przyczyną niszczenia basenu olimpijskiego Co na to WKKF?

ZE WSZYSTKICH miast w Polsce Wrocław ma najwięcej otwartych basenów letnich. Dzięki temu właśnie zyskało sobie obok piłki nożnej i boksu największą popularność.

Skończył się już okres zimowy, a tym samym walka poszczególnych sekcji o przydział godzin treningów w Zakładach Kąpielowych. Zawodnicy z niecierpliwością oczekiwali chwili, kiedy będą mogli wyjść na baseny otwarte. Zamiaru swego nie mogli wykonać na skutek dwóch przyczyn, a mianowicie: złej pogody i nieukończenia robót, związanych z odbudową letnich ośrodków sportów wodnych.

Szczególnie chodziło o basen olimpijski. Kierownictwo tego ośrodka stale zapewniało, że już niedługo zakończony zostanie remont i basen będzie oddany do użytku.

Początkowo otwarcie jego przewidywano na dzień 1 maja, a następnie 15 maja. Tymczasem jest już 1 czerwca, a sytuacja nie uległa zmianie.

Chcąc zbadać przyczynę zwłoki, udaliśmy się na basen. Już na samym wstępie uderzył nas niesamowity bałagan, jaki panuje na terenie wspomnianego obiektu sportowego. Dookoła, gdzie okiem sięgnąć, rosła chwasty i wysoka trawa, przypominająca step z dzikiego zachodu; płyty betonowe popękane i rozsądane w dalszym ciągu przez wyrastające rośliny, a na trybunach kupy nawozu i śmieci.

Zapytaliśmy, co przez cały okres wiosenny robiło kierownictwo Stadionu Olimpijskiego? Co robi również ogrodnik ze swymi ludźmi? I po co właściwie utrzymuje się dość liczny personel obsługi?

Na uprzątnięcie i doprowadzenie terenu do porządku był czas w marcu i kwietniu. Z samymi basenami sprawa przedstawia się również rozpaczliwie.

Od 15 maja przychodzi codziennie kilka robotników, którzy zamiast pracować, obijają się bez celu.

Na wszelkie zapytania mając jedną odpowiedź: Nie ma materiału. Zresztą my jesteśmy brukarzami, a kazano nam wykonywać roboty betonarskie.

Nie więc dziwnie, że wyremontowany przez nich mały basen dla dzieci, nie był zdany do użytku, a tym samym

musiano z powrotem zdziierać świeży beton.

W pozostałych basenach, tam gdzie można zorganizować zawody, przeprowadzać treningi i urządzić skoki z wieży, nie rozpoczęto nawet prac przygotowawczych. Na dnie w małych kąpieliach pływają setki kijanek.

Warto nadmienić, że wspomniani robotnicy podlegają MPBR, a ich kierownikiem jest drogomistrz ob. Świeżycy.

Jeżeli obecny stan rzeczy nie ulegnie zmianie, mowy nie ma o tym, by basen został otwarty wcześniej niż w lipcu. Pływacy Wrocławia znajdują się w tej chwili w ciężkiej sytuacji i kto wie, czy biegnący sezon letni nie będzie dla nich zmarznięty.

Apelujemy więc do Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej, aby zainteresował się bliżej tą niezmiernie ważną sprawą i spowodował jej szybkie załatwienie.

(Hen)

Piękny czyn członków

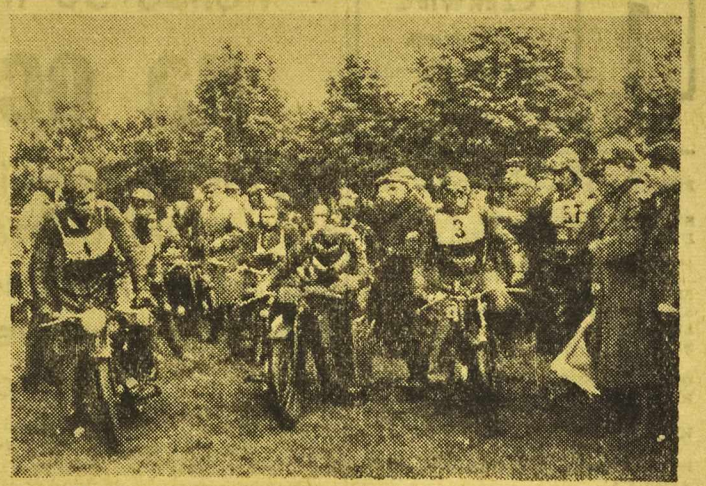
koła sportowego ZKS - Pilczyce

W CELU uczczenia Złotu Młodych Przdowników — koło sportowe ZKS z Pilczyce podjęło następujące zobowiązania.

Zorganizować wspólnie z ZMP 22 brzozy sportowe. Wyróżniając się brzoza ob. Wróbla podjęcie wydajności pracy o 20 procent.

Przekroczyć limit zdobywania odznak SPO o 100 proc. Przepracować 400 roboczogodzin przy porządkowaniu obiektu sportowego.

Przepracować zbiorczą ilość w ilości 50 ton. Podnieść poziom ideologiczno - polityczny wszystkich sportowców.



Na zdjęciu: uczestnicy raidu motorowego, zorganizowanego przez kolejarzy z Wrocławia i Wałbrzycha. fot. Samecki

Wiadomości ze świata

UMUŃCY bokserzy czynią stale postępy.

Pamiętamy ich dobrą formę na szesznastym jubileuszowym turnieju Polskiego Związku Bokserskiego w Warszawie.

Wiemy o niespodziankach, jakie sprawili niedawno w Moskwie bokserom Czechosłowacji i Węgier, zwyciężając

ich 10:8 i 12:8. Ostatnio Rumuni powtórzyli cenny sukces nad Węgrami, wygrywając raz jeszcze 12:8.

Grońce walczyli bez chorego Pappa i przyjechali bez Erdesa, Fazekasa i Plachy. Bednai jest zupełnie bez formy i przegrał z młodym Dobrescu.

Stal-Pafawag - Budowlani na basenie

BUDOWLANI otrzymali w ostatniej chwili wiadomość, że reprezentacja pływacka Dzierżoniowa nie przyjeżdża na zawody.

W związku z tym wspomniane koło sportowe nie chce zrobić zawodu miłośnikom pływackim, zwróciło się z prośbą o rozegranie meczu do miejscowej Stal - Pafawagu.

Pafawagowcy chętnie przystali na tę propozycję i w dniu dzisiejszym zamiast drużyny Dzierżoniowa, oglądać będziemy pojedynki najlepszych zawodników Budowlanych i Stali.

Ponieważ w barwach obu zespołów startują znani wrocławscy publicyści pływacy — reprezentanci okręgu i Polski, impreza zapowiada się ciekawie.

W drużynie Budowlanych ujrzymy m. in. Bahrownę, Kwaśnicę, Bąkównę, Iwanicę, Zaleskiego, Klusa, Śnieżkę i Grocholskiego. Wagoniarze wystąpią w swoim najsilniejszym składzie, jedynie bez Lewickiego, który wyjechał z drużyną narodową do Lipska.

Jak już podawaliśmy, w ramach tych zawodów nastąpi próba pobicia rekordu Polski przez najlepszego kłosa kraju — Petruszewicza.

Z dużym zaciekawieniem oczekują również miłośnicy sportu pływackiego na start Jaskiewicza. Może on z obiciem młot niespodziankę i uzyskać wynik w granicach 1:10.

Nadto w dobrej formie znajdują się: Kirchnerówna i Polomski. Ten ostatni przed kilku dniami wrócił z obozu kadry narodowej.

Mecz piłki wodnej pomiędzy dwoma reprezentacjami Wrocławia wykaże jak nasi waterpoliści wykorzystali okres przygotowawczy przed rozgrywkami o puchar Polski.

Początek zawodów o godz. 11,30 na basenie krytym Zakładów Kąpielowych.

P O W Y Ż E J 750 cm w skoku w dal

uzyskało w bieżącym sezonie już czterech lekkoatletów. Amerykański Murzyn Brown skoczył równo osiem metrów, Poludnowo - afrykańczyk Proce — 764 cm, Amerykaniec Taylor — 769 cm i Albans 751 cm.

D UNKA Reinhild Hveger, wielokrotna rekordzistka świata w pływaniu,

która była po wojnie przez pewien czas zdyskwalifikowana za kolaborację z wrogiem, została przez duński komitet olimpijski zgłoszona do udziału w igrzyskach Helsińskich. Hveger nie uzyskała jednak zbytek rewelacyjnych czasów. Na 100 m stylem dowolnym miała 1:05,4, a stylem grzbietowym 1:10,1.

C ZOŁOWI długodystansowcy świata

z Zatokiem i biegaczami radzieckimi na czele jeszcze nie próbowali w tym sezonie startować na dystansach 5 i 10 km, ograniczając się do treningów przełajowych. Tak więc najlepsze tegoroczne czasy na tych dystansach należą do Węgry Penzes 14:25,2, oraz Australijczyka Les Perry 30:30,8. Na 3.000 m przodują Węgier Kovacs 8:17,6 i o dwie dziesiąte sekundy gorszy Niemiec Schade.

WŁOŚCY działacze olimpijscy mają

duże kłopoty ze startem reprezentacji piłkarskiej w Helsińskich. Początkowo szumnie wypowiedzieli preza Barassi podawały z nutką żalu, że na Olimpiadę pojedą prawdziwi amatorzy z niższych lig włoskich t. zw. dilettanti. Później oświadczone, że „jedziemy bez nadziei na sukces, chociaż do reprezentacji wejdzie kilku piłkarzy I-ej i II-ej ligi”. Ostatnio jednak Włosi zdecydowali się pod firmą „studentów” wystawić zespół wyłącznie z I-ej i II-ej ligi, oczywiście już o „amatorów” nie sąc nie mówić. Okazuje się, że według interpretacji włoskiego związku piłkarskiego każdy student jest amatorem, choćby nawet otrzymywał wynagrodzenie od klubu.

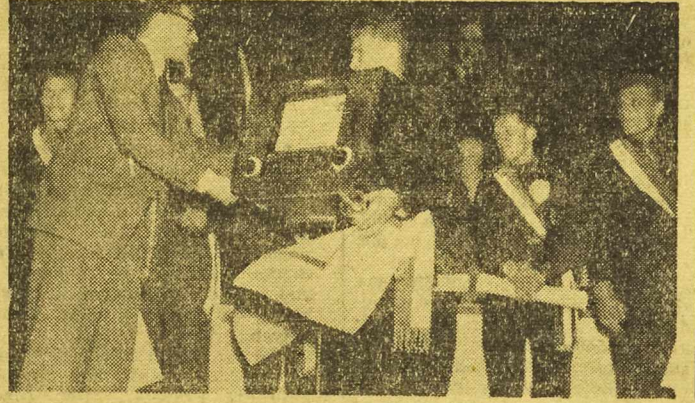


Niemniej jednak nie zawiedziemy na szych zwolenników i postaramy się wypaść jak najlepiej. Mamy trochę kłopotu ze sprzętem. W tej chwili „na chodzie” są tylko 2 motory, pozostałe natomiast musimy skompletować jeszcze do wieczora.

Nie możemy sobie na to pozwolić, by w czasie odbywającego się meczu uległy one defektom, a tym samym zmniejszyły atrakcyjność zawodów. Jestem również przekonany, że mecz odbędzie się w koleżeńskej atmosferze i że zawodnicy obu drużyn wykażą w nim sportową postawę.

Ci miłośnicy sportu żużlowego, którzy nie zaopatrzyli się jeszcze w bilety w przedsprzedaży, mogą je nabywać już od godziny 11-ej w kasach Stadionu Olimpijskiego.

Spotkanie rozpocznie się o godzinie 16,30.



CAF. fot. Dąbrowiecki

W Warszawie odbyło się uroczyste zakończenie bokserskich mistrzostw Polski

raz rozdanie zwycięzcom nagród. Na zdjęciu: mistrz Polski w wadze lekkośredniej — Kudłak, przyjmuje gratulacje i nagrody z rąk sekretarza GKFF — Szemberga.

CAF. fot. Dąbrowiecki

Już drugi raz nie udają się tak oczekiwane urodziny sorków w klatce. Pierwsza matka pożarła swe potomstwo, znalazł je dokładnie przyczynę tego.

Druga hodowana z zastosowaniem wszystkich poprzednich doświadczeń, urodziła szczęśliwie, opiekowała się małymi prawidłowo i już zdawało się, że cel osiągnięto, gdy z niewiadomych powodów zdechła.

— Pal ją szesć! — pomyślał wówczas Just — drobiazg był na tyle podchowany, że mógł żyć dalej szczęśliwie, choć osierocony.

Dano im zwykły pokarm: drobno mielone mięso z tranem itd. Powinno być wszystko w porządku, a nie z tego nie wyszło. Zatraskany Stanisł tak potem opowiadał:

— Małe biegały w kółko po klatce i odganiały się wzajemnie od zarcia. Myślałem: przyjdzie noc, to się uspokoją i najedzą.

A rano patrzę: po sorkach ani śladu! Przecież nie uciekły, bo jak i któreś...?

Adam był tak zmartwiony nowym niepowodzeniem, że miejsca sobie znaleźć nie mógł. Wciąż tylko patrzył w drzwi, za którymi zamknął się profesor, bo wierzył, że stamtąd wyjdzie rozwiązanie zagadki i obudzi nowe nadzieje.

Sam niemal ze wstrętem omijał klatkę, w której rozegrała się tragedia.

Rozszyfrowano ją szybko po śladach.

Małe sorki odganiały się od jedzenia, gryząc się, aż się wreszcie nawzajem pojadły. Ostatni zwycięzca niedługo przeżył swe rodzeństwo, był tak pokaleczony, że wkrótce poszedł za nimi.

Jego właśnie zwłoki preparował Śliwiak, jak zwykle nie tracący nerwów w najtrudniejszych chwilach.

Just rozmyślał samotnie w swojej pracowni. Natura znów zapuściła przed jego oczami zasłonę, strzegąc zadróżnie swych tajemnic.

Odkryte właściwości sorków nie przydadzą się ludzkości na nic, jeśli nie można będzie normalnie i bez trudności hodować i rozmnażać zwierzątek. Medycy muszą mieć je w każdej chwili i w każdej ilości pod ręką. Wtedy tylko sorki, jako doświadczalne zwierzę, spełni swe zadanie.

A tu wszelkie próby zawodzą!

Just daleki był od beznadziejnego opuszczenia rąk. Nie

STEFAN ŁOŚ (39) SKARB PUSZCZY

pierwszy to wypadek i nie ostatni zapewne, musiał jednak tak rozważyć wszelkie okoliczności, podsumować porobione obserwacje i spostrzeżenia, aby na ich podstawie zlapać ową nie prowadzącą do wykrycia prawdy.

Kiedy Śliwiak z wynikami analiz wszedł do pokoju profesora, Adam, który przed tym nie chciał przeszkadzać, przemycił się za asystentem i uciekł się, zobaczysz pogodną twarz Justa.

— Stary znalazł jakiś sposób — uradował się w duchu i zaryzykował pytanie:

— No i jak teraz będzie, panie profesorze?

— Jak? Nie wiem, zobaczysz... — uśmiechnął się zagadnięty. — Zobaczysz jak nam z trzecią pójdzie. Stanisł odetchnął. To znaczy, że nie jest zupełnie źle, nie wszystkie nadzieje stracone, skoro profesor tak pogodnie na to patrzy.

Dla Justa czuł ciężar głęboką i podziwiał go, starając się czerpać siły z tego wzoru wiedzy, pracy i poświęcenia.

Głęboko odczuwał samą treść jego zmagania i był dumny, że znalazł się w gronie najbliższych współpracowników uczonego.

— Jakaż to piękna praca, która o krok, a może o wiele kroków posunie naprzód medycynę, naukę przynoszącą zdrowie ludzkości, a zdrowie to przecież największy skarb człowieka.

Jakże inne muszą być uczucia Justa, który talent i wiedzę oddaje sprawie pokoju, sprawie prawdziwego uszczęśliwienia ludzkości, a jak odmiennie od uczuć tych uczonych, którzy wprzęgnięci w kariat wojny, muszą się głowić nad coraz to radykalniejszymi sposobami ma-

sowego uśmiercania tych, którym zespół białowiecki chce dać sorka jako synonim szczęścia i pokoju.

Adam wiedział, że tak jak on, czuje każdy członek zespołu.

Profesor, w czasie wielu rozmów i pogawędek, zdołał w nich to zaszczyć, choć niejedyn rozumował na swój sposób.

Wracając od Justa Adam zatrzymał się przy stole Śliwiaka i opowiedział mu o sprawie Kuby.

— Ten knajpiarz, ten... bawidamek — dawał ujście swemu oburzeniu — ma wyraźnie żywy wpływ na chłopaków. Dziś rozwałkonił Kubę, jutro weźmie się do Damiana, czy którego innego. A wiem, że już nie jednego zapraszał na wódkę!

Jego przyjazd to początek wszystkiego zła, jakie się do zespołu wkłada.

Asystent kręcił w palcach papierosa i słuchał nie odzywając się, chwilami tylko potakiwał głową, na znak, że się zgadza w zupełności.

— A Rysic — ciągnął rozgadany jak nigdy Adam — dawniej tyle, że laził wszędzie i dykteryjki opowiadał. Teraz piją razem z Rogayskim i wciągają chłopaków, przy tym stary wciąż wyjeżdża z tymi myszami, jakby kpił z profesora, a na każdym kroku stara się podrywać jego autorytet.

Śliwiak zrobił lekceważący ruch ręką, jakby chcąc przez to wyrazić, że nic z tego nie wyjdzie, ale nie przerywał.

Stanisł długo jeszcze perorował, zanim zakończył pytanie:

— I co z tym wszystkim zrobić? Przecież postępowanie tego człowieka jest gorsze w skutkach, niż gdyby nam porobił instrumenty, albo nawet wydusił wszystkie sorki.

— To szkodnik, zwyczajny szkodnik! Jak zaradzić złu? Chyba niech profesor coś zarządzi.

Śliwiak odgarnął włosy z czoła, chwilę myślał, wybierając palcami okruszynki tytoniu, rozsypane na arkuszu papieru, wreszcie wolno, z namysłem zaczął:

— Staremu nie ma co tym głowy zaprzętać. Mało ma innych kłopotów? Poradzimy sobie sami.

— Ale jak? — poruszył się Stanisł.

(D. c. n.)

Ze sportu w ZSRR

W DALSZYM ciągu towarzyskich spotkań piłkarskich czołowych drużyn radzieckich, rozegrany został w Moskwie mecz między CDSA a drużyną Skrzydła Sowieców (Kuj-byszew).

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Skrzydła Sowieców 2:1 (1:1).

RADIO

- PONIEDZIAŁEK, 2 CZERWCA B. R.**
- 5,00 Początek aud. 5,05 Wiadomości. 5,10 Aud. dla wsi. 5,20 Koncert. 5,58 Sygnał czasu. 6,00 Stan pogody. 6,05 Gimnastyka. 6,15 Muzyka. 6,30 Dziennik. 6,45 Muzyka. 6,50 Muzyka. 7,20 Pieśń. 7,50 Kalendarz. 7,55 Wiadomości. 11,45 Głos młodych. 11,52 Melodia ludowa. 11,52 Sygnał i hejnał. 12,04 Dziennik. 12,15 Muzyka. 12,30 Aud. dla wsi. 12,45 Na swojską nutę. 13,15 Mikrofon w służbie wsi. 13,25 Program. 13,30 Muzyka. 14,10 Młody kraj — pieśń. 14,15 Aud. ZNP. 14,30 Koncert. 15,15 Aud. PCK. 15,50 Aud. dla świetlic dzieci. 16,00 Wszelchnica. 16,20 Program. 16,25 Muzyka. 16,40 Z miast i wsi Dł. Śląska 17,00 Wiadomości. 17,05 Odpowiedź Fall 49. 17,15 Koncert. 18,20 Soda — pogad. 16,30 Wszelchnica. 18,50 Aud. społ. oświat. 19,00 Muzyka. 19,20 Reportaż. 19,30 Muz. i aktualności. 19,59 Stan pogody. 20,00 Dziennik. 20,26 Wiadom. sportowe. 20,30 Muzyka. 20,45 Aud. literacka. 21,00 Aud. w jęz. obcych. 22,00 Wieczorna serenada. 22,30 Muz. taneczna. 23,00 Wiadomości. 23,10 Hymn.